

WYD. O.O. MARYAWITÓW.

# CO TO JEST MARYAWITYZM.

HISTORIA I ZASADY

na podstawie autentycznych źródeł.



PLOCK

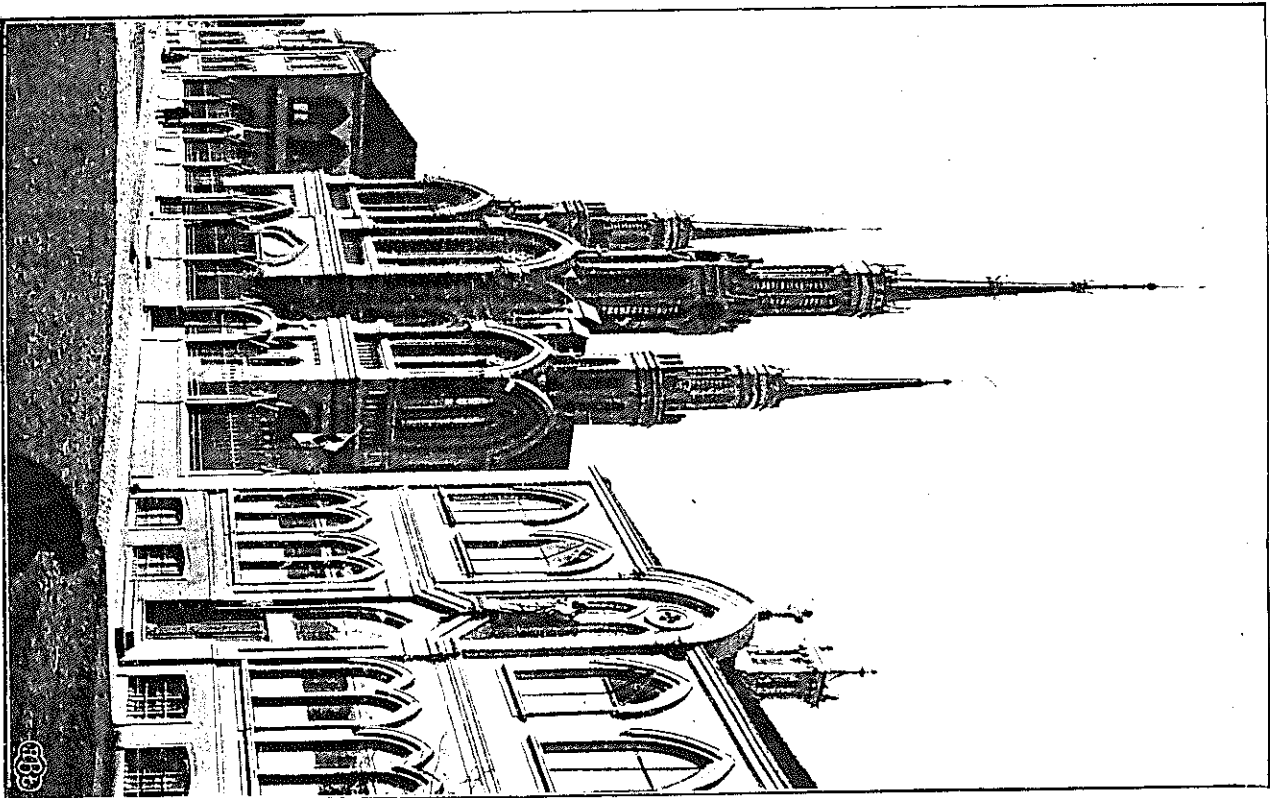
1927 r.

Drukarnia Biskupa Maryawitów.

## OD WYDAWCÓW.

Niniejsze dziełko pod tytułem „Co to jest Maryawityzm”, jest streszczeniem obszernej historii Maryawityzmu, drukowanej w rocznikach Maryawickich, wydawanych w m. Łodzi, w latach 1907-1914, oraz w książce wydanej w m. Płocku w r. 1923 pod tytułem „Dzieło Wielkiego Miłosierdzia.”

Interesować może ono tylko osoby wierzące w działanie Ducha Świętego w Kościele. Dla niewierzących zaś w takowe działanie Ducha Św. czyli w bezpośredni stosunek Boga do Swego stworzenia dziełko to nie jest przeznaczone. Ponieważ treść tego dziełka stanowią przeważnie Objawienia Boskie, przeto należy je czytać powoli i uważnie. Dla dobrego zrozumienia ich trzeba je przeczytać przynajmniej dwa razy.



Świątynia i Klasztor Sióstr Maryawitek  
w m. Płocku.

## CO TO JEST MARYAWITYZM.

### Początek Maryawityzmu.

Maryawityzm jest to Dzieło Wielkiego Miłosierdzia Bożego, dającego ginącemu w występkach światu jako ostatni ratunek — Cześć Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza i Pomoć Maryi.

Świat w życiu swem. tak daleko odstąpił od nauki Chrystusowej, że gdyby był teraz sądzony, małooby było ludzi zbawionych. Dlatego Bóg mu dał jeszcze ostatni ratunek we czci Przenajświętszego Sakramentu i pomocy Maryi, czyli, jak je Sam nazwał, w Dziele Wielkiego Miłosierdzia. Objawione zostało to Dzieło od Boga d. 2-go Sierpnia 1893 roku Matce Maryi Franciszce, Założycielce Zgromadzenia Kapłanów Maryawitów i Generalnej Przelóżonej Sióstr Maryawitek Nieustającej Adoracji Ublagania Przenajświętszego Sakramentu, w mieście Płocku wśród następujących okoliczności:

Dnia 2-go Sierpnia 1893 roku, kiedy Matka Marya Franciszka była w kościele po Refor-mackim (w m. Płocku) na Mszy świętej, i po wystuchaniu Mszy świętej przyjęła Komunię świętą, nagle została oderwana od zmysłów i

stawiona w duchu przed Majestatem Bożym. Niepojęta Świątość ogarnęła jej duszę i miała wtedy ukazane: ogólne zepsucie świata i Ostateczne czasy; potem rozluźnienie obyczajów w duchowieństwie i grzechy, jakich się dopuszczają Kapłani; końcu widziała Sprawiedliwość Boską, wymierzoną na ukaranie świata, i Miłosierdzie, dające ginącemu światu jątko ostatni ratunek cześć Przenajświętszego Sakramentu i Pomoc Maryi. Potem tak do niej przemówił Pan Jezus: „Środkiem szerzenia tej czci chce, aby powstało Zgromadzenie Kapłanów pod nazwą Maryawitów. Hasłem ich: „Wszystko na większą Chwałę Boga i Cześć Najświętszej Maryi Panny.“ Zostawęć będą pod opieką Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Bo jako są nieustanne wysiłki przeciwko Bogu i Kościołowi, tak jest potrzebna Nieustająca Pomoc Maryi“. — Gdy Matka Marya Franciszka wróciła do domu i przeczytała według zwyczajnego żywot. Najświętszej Maryi Panny Anielskiej, przypadający na ten dzień, znowu przemówił w jej duszy Pan Jezus w te słowa: „Jak święty Franciszek w dniu Najświętszej Panny Maryi Anielskiej otrzymał wielką łaskę dla ludzi, tak i tobie w tym dniu oznajmione zostało Wielkie Miłosierdzie dla świata: ten dzień ma być początkiem zawiazku (Zgromadzenia) Maryawitów“.

Otrzymała też zrozumienie od Boga, że działalność Zgromadzenia Kapłanów Maryawitów będzie miała charakter misyjny i będzie podobną do działalności Zgromadzenia Redemptorystów, którego założycielem jest św. Allons Liguori.

Objawienie to, podobnie jak i inne z udzielenych Matce Maryi Franciszce, należało do tak zwanych objawień umysłowych, które nie podlegają złudzeniom. Niejakie podobieństwo ich znaleźć możemy w natchnieniach wielkich wieszczów naszych, jak naprzykład: Mickiewicza,łowackiego, Krasńskiego, Cieszkowskiego, Konopnickiej i innych. W teologii mistycznej nosi ono nazwę „visio intellectus“, „widzenie umysłowe“ i różni się od widzenia umysłowego „visio sensitiva“ albo „imaginativa“, do jakich należały widzenia np. Daniela, proroka, św. Jana w Apokalipsie. Ten ostatni rodzaj objawień nie podlega złudzeniom o tyle tylko, o ile otrzymujący je ma zaraz zrozumienie od Boga duchowego ich znaczenia. Umysłowe zaś same przez się są duchowe i złudzeniom imaginacji albo halucynacji nie podlegają.

Na drugi dzień, gdy Matka Marya Franciszka usiłowała zatrzeć w pamięci otrzymane od Boga objawienie, w czasie Mszy św., podczas czytania Ewangelii św., w której Pan Je-

zus wyrzucił Jerozolimie, że zabija proroków i kamieniuje tych, którzy są do niej postani, — znówu taki usłyszała w duszy głos: „I ty nie zabijaj w sobie Bóżego głosu, bo ten jest dzień nawiedzenia Pańskiego“. Otrzymała też wyjaśnienie, że przez Jerozolimę ma rozumieć swe serce, do którego przemawia samo Słowo, i nie wolno jej tłumić w sobie tego. — Po czem znówu „wpadła w głębokie skupienie ducha i widziała w duchu nowe Zgromadzenie Maryawitów i wielką Chwałę Bożą, a cały świat jakby ogarniony adoracją Przenajświętszego Sakramentu. Widziała też przesładowania, uciski i cierpienia, jakich doznawać będą Maryawici, i że ona sama będzie ponosiła współnie z nimi wszystkie upokorzenia, przesładowania i wielkie cierpienia w duszy.“ Ofiarowała się na to wszystko i doznała wtedy wielkiego pokoju w duszy.

Poznała następnie, że pierwsi Maryawici będą mieć imiona Apostołów i że wszystkie inne zgromadzenia będą pod ich kierunkiem; że będą Zgromadzeniem zakonnem i żyć będą pod Regułą Pierwszą Braci Mniejszych św. Franciszka z Assyżu. Następnie miała wskazanego jako pierwszego Maryawitę jednego z pośród profesorów Płockiego seminaryum duchownego i otrzymała w duszy rozkaz od

Boga, aby mu powyższe objawienie zakomunikowała. „Na teraz, rzekł Pan Jezus do niej, całe to Dzieło składam w twoje ręce, — masz być mistrzynią i matką, a kierować nim będziesz tak, jak ci Sam będę dyktował“. A kiedy w pokorze swej Matka Marya Franciszka opierała się temu poleceniu i prosiła Pana Jezusa, aby kierunek i przełożenie objął nad przyszłym Zgromadzeniem Maryawitów wskazany jej od Boga Kapłan jako pierwszy Maryawita, i żeby jemu samemu Bóg raczył objawić to, co jej dał poznać, taką otrzymała odpowiedź: „Kiedym wybierał św. Pawła na Apostoła narodów, posłałem go do miasta, więc i on od ciebie ma się dowiedzieć o Woli Mojej“. Potem rzekł do niej Pan Jezus: „Największe rany Sercu Memu zadają Mi przyjaciele, a przyjacielmi Mymi są Kapłani. Czybyś nie chciała być za nich ofiarą, kiedy co mam najdroższego, tobie oddając, — najdrożsi mi są Kapłani, a tobie dam moc nad Kapłanami, to jest moc nad duszami i sercami ich“. Kapłanem, któremu Matka Marya Franciszka miała polecenie oznajmienie o Dziele Miłosierdza, był jej spowiednik, ks. Felicyan Strumiłło<sup>1)</sup>, gospodarz semi-

<sup>1)</sup> Zmarł w 1895 roku w Gorycy w opinii świętości. Był on tak umartwiony, że w obuwiu nosił ostre kamyki, które mu kateczyły stopy tak, że krew z nich przez obuwie się sączyła.

naryum duchownego w Płocku. Matka Marya Franciszka oznajmiła mu to wszystko, co miała objawione, i zapytała go, co by o tem sądził; a on odpowiedział, że ani na chwilę nie wątpi w Boskie pochodzenie tych Objawień, bo gdyby tak nie było, jak miała objawione, toby na zawsze ze wszystkich swoich modlitw wykreślił te słowa: „Bądź Wola Twoja”. A potem rzekł do niej: „Moja Matko, czy był kiedy taki przykład w Kościele i czy właściwą jest rzecz, żeby Kapłan słuchał kobiety i był pod jej kierunkiem?” Odpowiedziała mu, że o przykładzie takim nie wie, ale że według rozumienia, danego jej od Boga, ma ona być nie przełożoną, ale mistrzynią, to jest przewodniczką duchową i nauczycielką życia zakonnego. Na to odrzekł jej, że nie ma żadnej trudności co do tego, tylko powiedział, co mu na myśl przyszło, gdyż odtąd chce być w stosunku do niej, jak dziecko do Matki. Gdy Matka Marya Franciszka zaniepokojona tem pytaniem prosiła Ducha Przenajśw. o wyjaśnienie, taką otrzymała odpowiedź: „Jeżeli chcesz przykłądu, to sam Pan Jezus ci go zostawił: żyjąc na ziemi, był poddany i posłuszny Maryi, która chociaż niepokalana i najświętsza, ale była Jego stworzeniem. A kiedy Kapłani tak ponizyli godność swoją, że poddają się kobietom, z któ-

remi grzeszą, i ich słuchają, to dłaczegoż ma być niewłaściwym, żeby Kapłan świątobliwy w sprawach dla większej chwały Bożej nie miał słuchać kobiety?” — Na zarzut zaś ze strony innego Kapłana, u którego była u spowiedzi, że do działania wśród Kapłanów na potwierdzenie swego posłannictwa od Boga powinna mieć pewne cuda, znaki, Pan Jezus polecił jej tak mu odpowiedzieć: „Idź i powiedz mu, że znaki są te, które Ja Sam sprawuję w duszy każdego, któremu o tem Dziele powiesz”.

Innym razem, kiedy czytała książkę „O zaołarowaniu się Maryi”, Blog. Ludwika Montforta, otrzymała oświecenie od Boga, że Zgromadzenie, o którym mówi ten Święty, jest to samo, które jej Pan Jezus rozkazał zażyć. I rzekł do niej Pan Jezus: „To jest wojsko Maryi, więc złóż w Jej ręce wszystko i bądź spokojna: módl się, ufaj i pracuj, Ja cię wspierać będę. I teraz odnowienie świata jest w ręku Maryi, a imię Jej ogarnie cały świat przez nowopowstałe Zgromadzenie Maryawitów i Maryawitek”.

Innym razem, kiedy Matka Marya Franciszka, obawiając się, aby z obcowania jej z Kapłanami nie wywiązało się co zmysłowego, prosiła Pana Jezusa na modlitwie, żeby ją usunął od tego, jeśli by miała któremu szkodzić,

Pan Jezus uspokoił ją, mówiąc: „Bądź spokojna: Ja zawsze jestem z wami, ale przyjdzie wam wiele cierpieć dla Imienia Mojego.“ A gdy na modlitwie poznała, że wszystkie upadki ludzkie pochodzą z pychy i zmysłowości, i błagała Pana Jezusa, aby ją napętnił wielką odrazą i wstrętem do pychy i zmysłowości, tak przemówił do niej Pan: „Uwolnić cię od tych dwóch żądz, a w miejsce nich pożerać cię będą: żądza większej chwały Bożej i żądza powstrzymania grzechu; wtedy wszystko stanie ci się obojętnem: twoją radością będzie chwala Boża, a boleścią i smutkiem — grzech“. Następnie zabronił jej Pan Jezus czytania książek ascetycznych i rzekł: „Ja Sam chcę być Mistrzem i Nauczycielem twoim. Ze wszystkich łask, jakimi cię obdarzam, największą jest ta, że jak Najświętsza Panna wyjęta jest z pod grzechu, tak ty wyjęta jesteś z pod namiętności; tą drogą, jaką ciebie prowadzę, dotąd żadnej duszy nie prowadziłem, a podobieństwa swego szukaj w Najświętszej Pannie. Jak Ja przez ręce Maryi ofiarowałem się Ojcu Niebieskiemu na zbawienie świata, tak przez twoje ręce chcę ofiarować Moje Miłosierdzie światu.“

Innym razem powiedział do niej Pan Jezus: „Mówiąc brewiarz, chcę, żebyś mi wynagradzała za Kapłanów... Kapłani nieczyści... W Miłosier-

dziu Mojem przebaczę im, a w dobroci Mojej powstrzymam ich, ale ty masz być ofiarą błagalną! Ziemia cała zalana nieczystością! W Miłosierdziu Mojem przebaczę, w dobroci Mojej powstrzymam, ale adoracya wasza ma być ubłagania“.

### Dalszy rozwój Maryawityzmu.

Za pierwszym Maryawitą przyszło ten rodzaj życia wkrótce paru innych Kapłanów, przeważnie z pośród profesorów Płockiego seminarium duchownego. Jeden z nich (obecnie ks. Biskup Gołębiowski) ojciec duchowny Płockiego seminarium, chcąc się upewnić co do Bożkiego pochodzenia Dzieła Miłosierdzia, objawionego Matce Maryi Franciszce, napisał w tej kwestyi list do głównego przełożonego ukrytych zgromadzeń zakonnych w Polsce, Ojca Honorata, Kapucyna, który też był przewodnikiem duchownym, a raczej spowiednikiem Matki Maryi Franciszki. O. Honorat, Kapucyn, taką onemu Kapłanowi przestał odpowiedzieć:

„Zawstydzam mnie pokora W.X. Dobrodzieja, że się z taką ważną kwestją udaje do mnie prostego człowieka — chyba dla tej Jego pokory Pan Bóg zechce światła mu swego przez te słowa użyzyć. Naprzód oświadczam, że to, co pisałem do innego z Panów, odnosiło się do Stowarzyszenia Kapłanów Świeckich, bo



choć byłem zawiadomiony przez tę osobę (t. j. Maryę Franciszkę) o tym fakcie, ale nie rozumiałem go tak dobrze jak teraz. Względem objawień jestem, jak zwykle Kapłani, b. niedowierzający; i w tych objawieniach, chociaż widoczne są niektóre cechy Boskiego ich pochodzenia, jednakże niektóre punkta nie zdają mi się pewnymi,<sup>1)</sup> chociaż nie obalaloby prawdziwości całości; bo wiadomo z Mistycznej Teologii, że czasem obok prawdziwych przyrzymuszają się zdzenia imaginacyi, a nawet szatańskie podstępny, jak to i święta Teresa po śmierci o swoich objawieniach mówiła. Zresztą o prawdziwości objawień sam tylko Kościół św. ostatecznie może zdecydować, i nie czyni tego zwykle, aż się pokażą jawne owoce ich dobre. Ale do postępowania za ich wskazówką nie potrzeba takiej pewności, doś jest moralnego przekonania, że nie zawierają w sobie nic błędnego. Że zaś to jest rzecz nietylko dobra, ale doskonała i najpożądalsza i z pewnego względu jedyna, — przekonywają słowa Ojca św. Leona XIII, które do naszych Ojców na kapitulę zgromad-

1) „Ojcu Honoratowi następujące punkta z objawień moich wydały się wątpliwymi: I. Podobieństwo moje do Matki Najświętszej. II. Połączenie w jedno wszystkich Zgrom. Ukrytych, których O. H. był założycielem. III. Przejście wszystkich Zgromadzeń Zakonnych pod kierunek Maryawitów. IV. Wymieszenie moje do godności matki dla wszystkich Zgromadzeń. „Matka M. F.

dzonych, powtórzywszy to, co pisał w Encyklice o św. Franciszku, że on jest jedynym Reformatorem Kościoła na wszystkie czasy, że ile razy chrześcijanie odbiegają od zasad Ewangelii, doś odnowić instytucje św. Franciszka i właściwym duchem ożywić, a już forma Kościoła gotowa, — dodał, że „Kościół zawsze od zakonu św. Franciszka w najcięższych przejściach doznawał b. skutecznej pomocy — i dzisiaj, gdy przyszły czas najtrudniejszy, zwraca się do nich. — Świat dzisiejszy tylko przez 3 Zakon może być zreformowany, jak to św. Franciszek uczynił w swoim czasie, ale temu 3 Zakonowi wy tylko popęd dać możecie; potrzeba przeto, abycie nowym duchem ożywili siebie, abycie skutecznie działali mogli.“ — Więc to, co usłyszała ta osoba, zgadza się zupełnie z intencją Ojca św. i my wszyscy tę potrzebę czujemy, tylko dotąd nie przewidywaliśmy środka do tego, bo skądże się może wziąć I Zakon reformowany? aż tu Duch Święty obmyślił sposób w naszych okolicznościach jedyny. Że to nie pierwszy taki środek, świadczy o tem żywot św. Kolety, która podobne objawienia miała i otrzymała nawet władzę od papieża nad wszystkimi klasztorami męzkimi, do których wchodziła z władzą reformatorki i kapłani na klęczkach od-



dawali jej posłuszeństwo i przyjmowali przepisy reformy; jak później ze św. Teresą względem Karmelitów to samo się powtórzyło. Św. Katarzyna Seneńska w podobny sposób kierowała swoim spowiednikiem. Również i św. Franciszek Salezy otwierał swoje sumienie i wady św. Joannie Franciszce de Chantal, i św. Franciszek Seraficki zasięgał rady św. Klary w rodzaju życia, jaki On i Jego bracia mieli prowadzić; bo Bóg zwyczaj przez pokorę dusze prowadzi. Te przykłady powinny uspokoić Czcigodnych Panów, że niema nic zdrożnego w takim postępowaniu, owszem, że wielcy Święci to praktykowali i Kościół św. nieraz upoważniał. — W Regule św. Klary, zreformowanej przez Urbana VIII, jest przepis, że Kapelan ma ślubować posłuszeństwo Przełożonej Klasztoru, bo mulieres non sunt capaces potestatis ordinis, sed non iurisdictionis,<sup>1)</sup> a tembardziej do przewodnictwa duchownego są sposobne, kiedy nawet Dekret „Quemadmodum“ wyraźnie mówi, że mogą zakonnice do nich się udawać w wątpliwościach, udręczeniach i kwestyach ćwiczenia się w cnotach i postępu w doskonałości zakonnej. — Osobę, która to otrzymała, znam od b. wielu lat, prawie od

<sup>1)</sup> To znaczy, że kobiety nie mogą otrzymywać święceń kapłańskich, ale jurysdykcyjne, czyli władzę duchowną posiadać mogą. (p. r.)

Jej dzieciństwa i uważałem, że zawsze objawiła usposobienie do tego rodzaju życia i dlatego chociaż odznaczała się poświęceniem w posługach miłości, uważałem, że należało ją skierować na inną drogę. Zawsze też odznaczała się wielką znajomością dusz i trafnym i roztropnym choć męznym kierunkiem, w którym prawie nigdy nie błądziła. Lecz co najwięcej utwierdza mnie w przekonaniu o sprawie Boskiej, to osobistości te, które do tego należą. — Jednego bowiem znam jeszcze ze świata i świadkiem byłem jego czystego powołania i że to życie było jego pierwszą myślą od pierwszego wstąpienia na tę drogę. Innym widzę pełnych prostoty, pokory, roztropności, czystości i gorliwości — i prawie wszystkich już dawniej przez Ducha Świętego usposobionych do tego, tak że możnaby każdemu powiedzieć to, co Pan Jezus powiedział Natanaelowi: „Zanim cię Filip wezwał, Ja cię widziałem (i dawałem ci moje natchnienia.)“ W takich okolicznościach niepodobne jest złudzenie. To co w sobie moi Panowie czują, t. j. pociąg do zaufania, do poddania się, do urzędzenia życia i ten zapach, jakiego doznają, gdy się do tego przykładają, jest nieomylnym działaniem Ducha Św. „Z owoców ich poznacie je.“ To wszystko nakłania mnie do uważania



tęgo za sprawę Bożą i sprawę najpożądańszą, najpiękniejszą, najskuteczniejszą, która jedna może ożywić wszystko, utrzymać wszystko; sprawę, o której marzyłem od początku wejścia mego do Zakonu i o którą codzień przy Mszy św. modłę się blisko pół wieku. Nikt zaś tej praktyki naganiać, ani zakazywać nie może, przynajmniej póki się praktykuje prywatnie, bez stałej organizacji. Niema też obowiązku przedstawiać tego komukolwiek, póki rzecz nie będzie ostatecznie uregulowana, bo tak i Stowarzyszenie Kapłanów świeckich powstało, iż przez długie lata sekretnie kilku ich spełniało pżepisy, zanim przedstawili to Biskupom; i zwykle Stołica św. w dekretach potwierdzeń wyraża, że z pociechą dowiadujemy się, że od lat 20 n. p. istnieje takie Stowarzyszenie t. p., a nie wyrażałaby się tak, gdyby w tem co zdrożnego uważała....“

W ciągu pierwszych czterech lat nowozawiązane Zgromadzenie Kapłanów Maryawitów, w skład którego wchodzili przeważnie profesorowie seminarjum, spokojnie się rozwijało pod kierunkiem swej Założycielki, której pomagał w wyjaśnianiu Kapłanów o tem Dziele jeden z pierwszych Maryawitów, O. Jan (ks. Kazimierz Przyjemski), profesor seminarjum Płockiego. Lecz przy końcu czwartego roku

wszczęło się prześladowanie ich ze strony władzy duchownej oraz kolegów, a zwłaszcza ks. Welońskiego, regensa seminarjum. Ten bowiem dowiedziałwszy się, że Matka Marya Franciszka za duchownego ojca i spowiednika Zgromadzenia Sióstr uważa nie jego, lecz wspomnianego profesora seminarjum, ks. Przyjemskiego, który jej pomagał w powoływaniu Kapłanów do Maryawityzmu, powstał przeciwko niemu, a mając władzę i powagę w dycezyi, pierwszy począł to Dzieło prześladować i publikować z ambony, nie szczędząc przytem Maturki Założycielki i założonego przez nią Zgromadzenia Sióstr, którego sam był spowiednikiem. Zazdrość była główną pobudką tego prześladowania. W ślady jego poszli i inni księża, którym życie czyste, umartwione i ubogie Kapłanów Maryawitów było niemiłe. Zgromadzenie zakonne, złożone z Kapłanów żyjących w świecie, a nie w klasztorze, oparte na radach ewangelicznych, ubóstwa, czystości i postuszności, wydało się im przesadnym i nie na dzisiajsze czasy; usunięcie się tych Kapłanów od świata poczytywali za dziwactwo, a powściąganie się od trunków i kart — za pychę i chęć wyróżnienia się od innych; gorliwość o zbawienie dusz i szczenie czci Przenajświętszego Sakramentu i nabożeństwa do

Matki Boskiej Nieustającej Pomocy — za upór lub zboczenie umysłowe. Ale najcięższy zarzut, jakoby ponizający godność kapłańską, upatrywali w poddaniu się Kapłanów pod kierunek koibiety; takie rzeczy, podług nich, nie dają się z rozumem pogodzić, i na to najwięcej powstawa-  
li. — Gdy więc pewnego razu Matka Marya Franciszka modląc się, prosiła Pana Jezusa, żeby jej wyjaśnił, że jeśli życie Maryawitów jest przez Niego Samego objawione, to dla czego ich nie uznają i sztydzą z nich, odpowiedział jej Pan: „To jest Dzieło Wielkiego Miłosierdzia, i chcę, aby w szczegółach było podobne do Dzieła Odkupienia; tylko umysły poziome nie rozumieją tego i nie chcą rozumieć. Wola Moja musi się spełnić co do słowa, co do słowa, co do słowa, jeśli nie w Miłosierdziu, to w Sprawiedliwości, a wtedy biada im, biada temu miastu. Jeśli odrzucają Miłosierdzie, dosięgnie ich Sprawiedliwość“. Miała też wyjaśnienie, że te słowa Pana Jezusa nie odnosiły się tylko do miasta Płocka, ale do każdej miejscowości, w której odrzucają Miłosierdzie (Dzieło Miłosierdzia).

Gdy pewnego razu jeden z księży prałatów (ks. Petrykowski były administrator dycezyi) rzekł do niej na spowiedzi: „Bądź pokorną i módl się, żeby w tem wszystkim nie było złudzenia szatańskiego“, Pan Jezus uspakajając

ją, tak jej powiedział: „Bądź spokojna, szatan przeciwko sobie nie działa; ty i całe to Dzieło jest tak ściśle związane z Kościołem, że tu nie może być złudzenia. Życie to nie jest dla wszystkich Kapłanów, tylko dla tych, których ja Sam wybrałem. Jaśnieć oni będą czystością i pałąć miłością i czcią. Przenajświętszego Sakramentu. Zreformują mi duchowieństwo w ten sposób, że inni Kapłani będą pod ich duchownym kierunkiem. A jak każde dzieło święte, tak i to przejdzie przez sąd Kościoła świętego“.

Pewnego razu podczas Ofiary Mszy św. w czasie Podniesienia, rozkazał Matce Maryi Franciszce Pan Jezus ofiarować Ojcu Niebieskiemu Przenajświętszą Hostyę jako ofiarę błagalną za grzechy całego świata; a gdy tak ofiarowała, rzekł do niej: „Ile razy w taki sposób ofiarujesz Mnie Ojcu Niebieskiemu, zawsze powstrzymasz sprawiedliwość i odwrócisz gniew Jego“.

Tymczasem nowe Zgromadzenie się rozwijało dzięki gorliwości O. Jana (ks. Kazimierza Przyjemskiego), który objeżdżał dycezye i pojaśniał o tem Dziele gorliwszych Kapłanów, i liczyła członków jego wzrosła do 70-ciu. Prowadzili oni życie ściśle ukryte z obawy przed rządem rosyjskim, który takie związki karał więzieniem lub deportacją. W roku 1900 przystąpił do Zgromadzenia obecnie główny Przełożony jego,

ks. Jan Kowalski, który po skończeniu Akademii duchownej był wikaryuszem przy kościele po-Kapucyńskim w Warszawie, i poznawszy to Dzieło, całą duszą oddał się jego szerzeniu.

W 1902 roku rozkazał Pan Jezus Matce Maryi Franciszce, żeby Kapłani Maryawici przetłumaczyli i wydali encyklikę papieża Leona XIII „*Mirae caritatis*“ o Przenajświętszym Sakramencie, i na mocy tej encykliki szerzyli cześć Przenajświętszego Sakramentu i ogłaszali ludziom kary wymierzone na świat, oraz Miłosierdzie, dające ginącemu światu jako ostatni ratunek Cześć Przenajświętszego Sakramentu i Moc Maryi. Nadto rozkazał jej Pan Jezus, aby Kapłani Maryawici czynili to za pozwoleniem swoich Biskupów (t. j. Biskupów Rzymsko-katolickich, pod władzą których wówczas jeszcze pozostawali), i powiedział: „Jeśli nie będzie dostateczna liczba błagających, ukarzę świat cały, a ukarzę za grzechy kapłanów“. Potem powiedział do niej Pan Jezus: „Wypełniły się już dni“; i kazał te wszystkie Objawienia spisać i naprzód oddać pod sąd Biskupów, mówiąc: „Jak osądzą, tak im się stanie“. A wkońcu rzekł: „Nie potrzebuje uznania i zalecenia Biskupów, bo Dzieło Święte jest i samo się zaleca“. A gdy Matka Marya Franciszka skarżyła się na ucisk, jakiego doznawali wszędzie, Pan Je-

zus rzekł: „Ja sam wywiode z ucisku ich, Sam odejmę niestawę od Domu waszego. Ten jest lud Mój wybrany: niewiasty i mężowie, im dam moc, aby Mi podbili cały świat. Dom wasz (t. j. Klasztor w Płocku) mają uważać Maryawici i Maryawitki jako swoją kolebkę i ognisko nieustającej adoracyi, z którego płomienie wybuchną na cały świat; adorować będziecie Najstodsze Serce Moje Ukryte w Przenajświętszym Sakramencie. Wy (t. j. Siostry bogomyślne) będziecie wynagradzać w szczególny sposób za Kapłanów, a Maryawitki czynne będą pomagać wszędzie Kapłanom“.

Gdy Matka Marya Franciszka otrzymawszy rozkaz od Pana Jezusa, żeby spisała powyższe Objawienia w celu podania ich pod sąd Biskupom, prosiła Trójcy Przenajświętszej o błogostawieństwo; żeby nic swego nie dodała, takie usłyszała w duszy z góry idące słowa: „Pokój tobie duszo, pokój wszystkim nędzy twojej, pokój słowom twoim, pokój wszystkim sprawom twoim; pokój miejscom, w których przebywać będziesz; pokój wszystkim, z którymi obcować będziesz i słuchać cię będą; pokój i miłosierdzie tym, za którymi błagać będziesz, pokój całej ziemi, jeśli przyjmie Miłosierdzie“. (D. 30 /XII 1902 r.)

W tym czasie (w 1902 r., w m. Grudniu)

Matka Marya Franciszka przeszła w duszy zje-  
dnoczenie woli swej z Wola Pana Jezusa i na-  
zwał to Pan Jezus Matężństwem Mistycznym,  
mówiąc: „Ten jest węzeł Mój matężński z to-  
bą na wieki.”

W Styczniu następnego (1903) roku spi-  
sane Objawienia swe polecił wręczyć za-  
pośrednictwem Kapłanów Maryawitów trzem  
ówczesnym Biskupom: Płockiemu, Warszaw-  
skiemu i Lubelskiemu. W Sierpniu zaś tego  
samego roku udała się do Rzymu wraz z szesna-  
stu Kapłanami i wręczyła treść tych Objawień  
za pośrednictwem tychże Kapłanów papieżowi  
Piusowi X.

W Rzymie też d. 6 Sierpnia odbyła się ka-  
piuła, na której dokonany został wybór Ministra  
Generalnego całego Zgromadzenia. Wybrany  
został O. Marya Michał Kowalski, którego Pan  
Jezus (jak to miała objawione) potwierdził,  
mówiąc: „Ten jest syn Mój miły, w którym  
Sobie upodobalem”.

Przy końcu tegoż 1903 roku dnia 15-go Gru-  
dnia Pan Jezus dał poznać Matce Maryi Fran-  
ciszcze, że Objawienia jej, podane papieżowi,  
będą odrzucone w Rzymie, i rzekł: „Nie uwierzą  
w rzeczy nadprzyrodzone, bo wiara ich mar-  
twa jest; bo żeby przyjąć trzeba uwierzyć, a  
uwierzyć to siebie zreformować, a tego nie u-

czynią.” Następnie ukazał jej Pan Jezus chwa-  
łę, jaką Mu oddają święci w niebie, i rzekł:  
„Chcę, aby ludzie na ziemi oddawali Mi taką  
Chwałę w Przenajświętszym Sakramencie, łą-  
cząc się ze świętymi, żeby ziemia stała się od-  
biciem Nieba”. I rozkazał jej, ażeby z osób, któ-  
re są pod jej kierunkiem, powstał Związek  
katolicki Nieustającej Adoracyi Ublągania, któ-  
rym kierować mają Kapłani Maryawici. Potem  
rzekł: „Bądź spokojna, choćby, wszyscy prze-  
ciwko tobie powstałi, Ja Sam doprowadzę  
Dzieło Moje do końca, albowiem Kościół Mój  
potrzebuje reformy u samego źródła”.

#### Związek Nieustającej Adoracyi Ublągania.

Związek Katolicki Nieustającej Adoracyi  
ubłągania został założony i w skład jego  
wchodzi:

1. Zgromadzenie Kapłanów pod nazwą Ma-  
ryawitów (od Mariae-vita — życie Maryi) Nieu-  
stającej Adoracyi Ublągania. Kapłani ci żyją  
oparci na Pierwszej Regule św. Franciszka  
z Assyżu i kierują całym Związkiem.

2. Zgromadzenie Sióstr Maryawitek Nieu-  
stającej Adoracyi Ublągania. Siostry te żyją  
oparte na Drugiej Regule św. Franciszka i po-  
święcają się jako ofiary ubłągania na utrzy-  
manie w swych domach Zgromadzeń (klaszto-

rach) Nieustającej Adoracyi. — Dzielą się na trzy Chóry: bogomyślnych, czynnych i służebnych. Bogomyślnie oddają się głównie Adoracyi i ćwiczeniom duchownym życia bogomyślnego, wynagradzając w szczególny sposób za Kapłanów. Czynne z Adoracją łączą uczynki miłości chrześcijańskiej i pomagają wszędzie Kapłanom (np. w szkołach, ochronach i innych instytucjach dobroczynnych, oświatowych i wychowawczych). Służebne oddane są domowym posługom i pracują przy gospodarstwie.

3. Tercyarze Maryawici Nieustającej Adoracyi ubłagania. Bracia i Siostry należące do tego zakonu żyją oparci na Trzeciej Regule św. Franciszka, poświęcają się sprawom rozszerzenia tego związku i pomagają wszędzie Kapłanom i Siostrom. Dzielą się na spełniających rady ewangeliczne i na świeckich. Spełniający rady ewangeliczne żyją przy klasztorach Sióstr, świeccy zaś prowadzą życie rodzinne w świecie.

4. Bractwo Maryawitów Nieustającej Adoracyi Ubłagania. Składa się z osób wszelkiego stanu, płci i wieku. Zadaniem jego jest brać udział w adoracyi tak duchowej jak i godzinnej.

Ustawy osób należących do tego Związku nie obowiązują pod grzechem, wyjąwszy tych, które śluby czynią, i w tem tylko, co dotyczy

ślubów.

Kapłani Maryawici składają cztery śluby uroczyste: bezwłasności, posłuszeństwa, czystości i szczenia czci Przenajsw. Sakramentu.

Siostry Maryawitki oparte na 2-giej Regule składają również cztery śluby: bezwłasności, posłuszeństwa, czystości i wynagradzania znie wag wyrażanych Panu Jezusowi w Przenajsw. Hostyi.

Celem tego Związku jest: a) przywrócenie najwyższej chwały Utajonemu w Eucharystyi Bogu, b) własne uświętobliwienie c) pracą nad nawróceniem i uświęceniem bliźnich i przy prowadzenie Kościoła do gorliwości pierwszych chrześcijan.

W Lipcu 1904 roku postane zostały Ustawy tego związku papieżowi do zatwierdzenia.

W tymże miesiącu d. 28-go Matka Marya Franciszka miała duchowe widzenie św. Apo- stolów, Piotra i Pawła. Św. Piotr podał jej klucze, a św. Paweł miecz. I zaraz zniknęli. Wtedy przemówił Pan Jezus: „Otrzymałaś klucze miłosierdzia i miecz sprawiedliwości, albowiem klucze są symbolem miłosierdzia, a miecz — sprawiedliwości.“ I w tej chwili połączył Pan Jezus Swoje serce z jej sercem, mówiąc: „Odtąd twoją chwałę poczytuję za Moją, a znie- wagi tobie wyrządzone poczytam za znie- w-



gi Mnie wyrządzone.”

W uroczystość zaś św. Piotra i Pawła, podczas Mszy św., Pan Jezus znowu zjednoczył jej wolę z wola Swoją i rzekł: „Wszystko, co Najświętsza Panna otrzymała ze względu na Moje przyjście, to ty otrzymasz ze względu na Moją mękę i śmierć.” I ukazał Jej wtedy Pan Jezus nową Jerozolimę i nowy Kościół, który wyjdzie z łona obecnego Kościoła, a tak-że upadek Rzymu, i wówczas usłyszała w górze słowa: „Biada biada”.

#### Związek Nieustającej Adoracji Ułagania

potępiony w Rzymie.

W Sierpniu, d. 31, 1904 r. wydany został dekret kongregacyi Inkwizycyjnej kasujący z korzeniem Zgromadzenie Kapłanów Maryawitów, rozwiązujący ich śluby zakonne, oraz zabraniający tymże Kapłanom wszelkich stosunków z Matką, Maryą Franciszką. Dekret ten przywiózł z Rzymu Biskup Płocki Szembek.

Kapłani Maryawici nie mogli uwierzyć, ażeby Kościół był autorem tego Dekretu, więc z początku zawahali się takowy podpisać; ale kiedy napomnieni przez swą Założycielkę, zrozumieli, że taka jest Wola Boża, poddali się mu i choć z boleścią rozwiązali Zgromadzenie. Odtąd jedni z nich zwrócili się do życia świa-

towego, a drudzy prywatnie, każdy sobie, oddawali śluby przed Przenajświętszym Sakramentem i zachowywali rady ewangeliczne w nadziei, że to tylko czas próby i doświadczenia przyszedł na nich ze strony Kościoła.

Dekret Inkwizycyjny, rozwiązujący Zgromadzenie Kapłanów Maryawitów, został wkrótce zastosowany i do Zgromadzenia Sióstr Maryawitek i do całego Związku. Dnia 10 Sierpnia 1905 roku Matka Marya Franciszka wraz z Siostrami zmuszona była podać Biskupowi Płockiemu deklarację, w której oświadczyła, że poddaje się Dekretowi, a Siostry oświadczyły, że „poddają się jego rozporządzeniu, przyjmują rozwiązanie ich ze ślubów zakonnych, nadto zrzekają się wszelkich przywilejów kościelnych, przywiązanych do praktyk życia zakonnego”.

Następnego dnia (11-go) gdy Matka Marya Franciszka modłać się w czasie Mszy Świętej, składała Bogu ofiarę z całego Dzieła i Związku Nieustającej Adoracji Ułagania, powiedział do niej Pan Jezus: „Oddam wam cały świat”. A gdy prosiła Boga o wytrwanie dla Kapłanów Maryawitów w życiu Zakonnem i szerzeniu Cuci Przenajświętszego Sakramentu, rzekł do niej Pan Jezus: „Wytrwają wszyscy, którzy się tobie oddadzą. Jak pierwsi Apo-

stołowie byli męczennikami ciała, tak wy jesteście męczennikami ducha.“

Gdy mimo to Matka Marya Franciszka ustawnie się modliła za hierarchię Rzymsko-katolickiego Kościoła, aby uznała Dzieło Miłosierdzia i dała Maryawitom swobodę pracy nad odrodzeniem Kościoła przez szerzenie czci Przenajśw. Sakramentu. Pan Jezus dał jej poznać, że hierarchia Kościelna nie przyjmie Dzieła Miłosierdzia i odrzuci Związek Maryawitów, ale Bóg Sam przeprowadzi Wolę Swoją w Miłosierdziu dla świata. I usłyszała te słowa w duszy: „Jak Syn Boży, żyjąc na ziemi, nie szukał Swojej chwały, lecz uwielbił Ojca, tak teraz Ojciec Niebieski chce, aby Syn Jego był uwielbiony na ziemi, Utajony w Przenajświętszym Sakramencie. Wielka ta chwala Boża polegać będzie na wskrzeszeniu i rozpowszechnieniu czci Przenajświętszego Sakramentu; część ta, pomimo przeszkód, musi się rozposzechnić i ogarnie cały świat.“

Potem rzekł do niej Pan Jezus: „Gdybym teraz sądził świat, zaledwie mała garstka byłaby zbawionych. Więc jeszcze raz chcę wyłać obfitość mego Miłosierdzia, aby nie byli wymówieni“. O hierarchii zaś Rzymsko-katolickiego Kościoła i o papieżu tak powiedział jej Pan Jezus: „Człowiek postawił siebie na

miejscu Boga. Jak św. Piotr zaparł się Chrystusa słowem, tak następcy jego życiem“. Hierarchia Rzymsko-katolicka odstąpiła od Chrystusa i Jego nauki w organizacyi Kościoła, w rządach swoich i w sposobie nauczania. Jest to potrójne zaparcie się Chrystusa przez papieża, którego figurą było trzykrotne zaparcie się Piotra. Moralny upadek Rzymu już jest, a nastąpi jeszcze materyalny. Dogmatnieomyślności papieża jest bluźnierstwem przeciw Bogu, a rozdawanie odpustów w Kościele Rzymsko-katolickim jest kłamstwem, bo do zasług Jezusa Chrystusa ma prawo każda dusza i to w takim stopniu, w jakim sama zechce skorzystać, albowiem On każdą odkupił i za wszystkich Piotra i Apostołów, to jest pierwszym między równymi — wybrany przez ludzi. Pierwszy błąd ustanowiony w Kościele Rzymsko-katolickim to dogmat prymatu papieża. Odtąd zaczyna się szczególna część dla człowieka czyli bałwochwalstwo w Kościele Rzymsko-katolickim“.

Kiedy Matka Marya Franciszka, wezwana do Płockiego Biskupa, żeby podpisała na siebie i na swoje Zgromadzenie potępiający wyrok Inkwizycyi, i kiedy na żądanie Biskupa czytała wyznanie wiary, miała wtedy od Pana Jezusa zrozumienie, że „odczytuje wyrok potępienia

na hierarchię Kościelną i że odtąd Pan Jezus zaślepi ich umysły i zatwardzi serca, że nie będą wiedzieli, co prześladowają, i coraz bardziej będą się pogrążali w złem". A gdy Matka Marya Franciszka, zalewając się łzami, błagała Pana Jezusa, aby powstrzymał Swój wyrok, Pan Jezus odpowiedział: „Sąd za sąd". Następnie dał jej Pan Jezus poznać stan moralny hierarchii Kościoła Rzymsko-katolickiego oraz jej stosunek do Chrystusa przez wyjaśnienie XVII Rozdziału Apokalipsy. „Przez wszeźceźnicę, o której mówi Apokalipsa w tym rozdziale, należy rozumieć hierarchię Kościoła Rzymsko-katolickiego, która panuje nad masami ludzi z różnych narodów („nad wodami wielkimi"). Hierarchia ta nazwana jest niewiastą dlatego, że upadek jej moralny spowodowały niewiasty. „Purpura, karmazyn, perły", w które (jak mówi Apokalipsa) przyobleczona jest niewiasta, oznaczają nie tylko ozdoby zewnętrzne, któremi wyróżniają się dygnitarze Kościoła, lecz łaski i przywileje duchowe, których szafowanie hierarchia ma sobie powierzone. „Kubek zły w ręce niewiasty, pełen obrzydliwości i plugastwa wszeźceźnego," są to grzeszne pragnienia i uczynki hierarchii Rzymsko-katolickiej. Na czołe niewiasty napisane jest imię: „Tajemnica, Babilonia wielka, matka

wszeźceźstw i obrzydliwości ziemi", to znaczy, że upadek moralny hierarchii Kościelnej do czasu osłonięty był tajemnicą, czyli pozorami świętości. „Babilonia wielka" jest Rzym papieski, który wskutek grzechów swej hierarchii stał się matką moralnego upadku duchowieństwa i wiernych. „Niewiasta pijana krwią świętych i męczenników Jezusowych" oznacza Rzym i całą hierarchię Kościoła Rzymsko-katolickiego, która ulajac obietnicom, świądectwu świętych i krwi męczenników, — ubeźpieczwała się w grzechach swoich i panowaniu nad innymi, lekceważy więc przykazania Boga i posłannictwo swoje. „Bestya, na której siedzi niewiasta", są to masy ludzi z różnych królestw, którzy zupełnie odstąpili od Boga i bluźnią Mu na wszelki sposób. Chrześcijanizm zwyciężył nieprzyjaciół Imienia Bożego, lecz tylko na pewien czas; powstaną oni znów, jawnie zgromadzą się i jednomyślnie wypowiedzą walkę Barankowi, czyli wystąpią przeciwko czci Przenajświętszego Sakramentu; lecz „Baranek zwycięży ich" przez wiernych sług Swoich: A ci sami nieprzyjaciela Boga staną się narzędziami w ręku Jego i wymierzą sprawiedliwość hierarchii kościelnej za jej występki i sprzeniewierzenie się Boskiemu posłannictwu, sprowadzając upadek zewnętrzny Rzymu i ca-

tej hierarchii Rzymsko-katolickiej.

Przedtem jeszcze (w r. 1903) Matka Marya Franciszka miała od Boga wyjaśnienie XIII Rozdziału Apokalipsy, a mianowicie tych słów:

„I widziałem bestyę wychodzącą z morza, mającą siedem głów i rogów dziesięć i t. d. I widziałem drugą bestyę, występującą z ziemi, a miała dwa rogi podobne Barankowym, i mówiła jak smok... i t. d.— Pierwsza bestya, to masy ludzi ze wszystkich narodów, którzy odstąpili od Boga. Druga — to zle duchowieństwo. Rogi podobne Barankowym, to władza jego w Kościele Chrystusowym. Ci, którzy ją piastują, „pełni są plugastwa“, to jest grzechu, ci gardzą czcią Przenajświętszego Sakramentu i władzy swej używają do przesładowania tych, którzy tę cześć szerzą. Z początku będą to czynić pod pozorem roztropnej gorliwości, a potem połączą się z pierwszą bestyą, to jest z wrogami Boga, i jawnie wystąpią przeciwko Bogu Utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie. Wtedy nastąpi rozdział złych od dobrych. Żli przygotują drogę do ostatecznej walki z przyjaciółmi Chrystusa, a dobrzy do powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa na sąd. Pierwsi zostaną utwierdzeni w dobru w ziemi, a drudzy zostaną utwierdzeni w dobru i nienawidzić będą złych, to znaczy: ich

uczynków i nienawisci względem Boga. I na Sądzie Ostatecznym już nie będzie potrzeba rozłączać jednych od drugich, bo sami się od dzielą“.

Dnia 31-go Sierpnia tegoż 1905 roku powiadział do Matki Maryi Franciszki Pan Jezus: „Zgubię świat, bo nie daje mi chwały, tylko same zniewagi“.

### Rozdział Maryawitów z hierarchią Rzymsko-katolickiego Kościoła.

W Lutym 1906 roku Kapłani Maryawicy, będąc bardzo uciskani przez swoich Biskupów, a wkońcu suspendowani, że się szczerze nie wyrzekli szerezenia czci Przenajświętszego Sakramentu i swoich praktyk życia pobożnego, gdy już ich siedmiu zostało usuniętych z parafii za szerzenie adoracyi, wypowiedzieli wraz ze swemi parafiami posłuszeństwo Biskupom i dwóch z nich: ks. Jan (imię zakonne — Marya Michał) Kowalski i ks. Roman (imię zakonne — Marya Jakób) Fróchniewski udali się z apelacją do Rzymu. Z tego powodu Matka Marya Franciszka bardzo wiele cierpiała, ale Pan Jezus rzekł do niej: „Bądź spokojna. Biskupi już dawno wymówili posłuszeństwo Bogu. Zlej na niego (to jest na O. Michała) wszelką władzę, Ja Sam nim kierować będę. Jak

święty Michał walczył w obronie Boga, tak On będzie walczył w obronie tego Dzieła”.

Apelacya założona w Rzymie nie odniosła pożądanego skutku. Dnia 5 kwietnia 1906 r. wydana została przez papieża Piusa X encyklika „Tribus circiter abhinc annis,” potępiająca Maryawitów, i w Wielki Czwartek została odczytana publicznie z ambyony w Katedrze Płockiej. Tego samego dnia powiedział Pan Jezus do Matki Maryi Franciszki: „Nowe przy mierze daję wam i nowe uczynię wszystkie rzeczy.”

Kiedy wskutek tej encykliki powstało jeszcze większe zamieszanie między ludem, bo jedni szli za Kapłanami Maryawitami i usuwali księży Rzymskich z parafii, a drudzy walczyli przeciw Maryawitom, Matka Marya Franciszka, bolejąc nad tem zamieszaniem i walką, prosiła na modlitwie Pana Jezusa, aby zabronił Kapłanom Maryawitom w taki sposób działać i usuwać księży; na to Pan Jezus tak jej odpowiedział: „Nie wtrącaj się, Ja Sam rządzę”. W ciągu tygodnia wymówiło posłuszeństwo Rzymsko-katolickim Biskupom 19 większych parafii, w których Kapłani Maryawici byli proboszczami lub wikaryuszami. Nadto za Kapłanami Maryawitami opowiedziały się w znacznej części jeszcze i okoliczne parafie;

tak że razem wszystkich mniejszych i większych parafii Maryawickich utworzyło się wkrótce 70 ze 100 tysiącami w przybliżeniu wyznawców. Z pośród Kapłanów Maryawitów wytrwało przy Maryawityzmie i opuściło Biskupów — 33-ch.

Duchowieństwo Rzymskie w myśl encykliki i zarządzeń biskupich usiłowało odebrać Maryawitom zajmowane przez nich kościoły, i w tym celu urządziło szereg krzyżowych wypraw na ich parafie. W walkach tych z obu stron padli zabici i ranni, nieliczni wprawdzie, ale to wystarczyło do rozniecenia wzajemnej ku sobie niechęci i pogrzebienia duchowego rozdziału między Maryawitami a hierarchią Rzymsko-katolicką.

Kapłani Maryawici, straciwszy wkońcu wszelką nadzieję pojednania się z Biskupami, udali się do Petersburga do Rosyjskich władz państwowych z prośbą o legalizację ich jako niezależnego od Biskupów Bractwa. Starania ich narazie nie osiągnęły skutku, gdyż ówczesny minister spraw Wewnętrznych Durnowo był im przeciwny i złożył do Rady państwa memoriał, w którym ostrzegał Rząd przed legalizacją Maryawityzmu, „mogącego się z łatwością przeistoczyć w ruch socjalistyczno-narodowy.” Ale ponieważ walki i wyprawy krzy-

żowe nie ustawały, przeto Rząd rosyjski, widział się zmuszonym zalegalizować Maryawityzm jako niezależną sektę, i d. 28 Listopada tegoż 1906 r. wydał dekret, którym nakazał odebrać Maryawitom wszystkie, będące w ich posiadaniu, kościoły i domy parafialne i przekazać takowe w posiadanie Biskupów Rzymsko-katolickich; nowozalegalizowanej zaś „sekcje“ Maryawickiej pozwolił budować nowe kościoły i domy parafialne i przyznał jej ochronę prawa.

Niektóre kościoły Maryawickie już przed tym dekretem zostały siłą, nawet przy pomocy wojsk rosyjskich, odebrane Maryawitom; większość jednak jeszcze była w posiadaniu ich. Teraz więc na skutek decyzji państwowych władz Kapłani Maryawici, z rozporządzenia swego Ministra Generalnego O. Jana Maryi Michała Kowalskiego, zabrali z sobą Pana Jezusa Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie i uroczyście wraz z ludem opuścili stare kościoły, a przeszli do chat wiejskich, lub nowopobudowanych naprędce kaplic.

W tym czasie Matka Marya Franciszka, cierpiąc bardzo nad tym rozdziałem, modliła się o zjednoczenie, ale takie usłyszała słowa: „To jest nowa Latorośl na suchym pniu, którego korzeniem jest Chrystus, albowiem wy-

schła w ich sercach miłość Boga i bliźniego. Będziecie w jedności z Kościołem, ale nie w zależności, albowiem większe jest postannictwo Boskie, niż wszystkie rozporządzenia ludzkie.“

Mimo encykliki papieskiej z d. 5 Kwietnia 1906 r., potępiającej Maryawityzm, Kapłani Maryawici jeszcze nie uważali swej łączności z hierarchią Rzymsko-katolickiego Kościoła za ostatecznie zerwaną. Czekali jeszcze na kłątwe papieską, która była uważana zawsze za urzędowy wyraz ostatecznej i nieomyłnej decyzji papieskiej. Kiedy w końcu ta kłątwa d. 31-go Grudnia tegoż 1906 r. została imiennie rzuconą na Matkę Maryę Franciszkę, założycielkę Maryawityzmu, i Przełożonego Generalnego OO. Maryawitów, O. Jana Maryę Michała Kowalskiego, we wszystkich kościołach Maryawickich odśpiewano hymn dziękczynny „Ciebie Boga chwalimy“. Lud bowiem Maryawicki, który się obawiał powrotu pod władzę Rzymu, bardzo tej kłątwy pragnął i gdy przyszła, bardzo się z niej ucieszył, uważając ją za znak uwolnienia go z niewoli Rzymu. Wówczas wszyscy zrozumieli, że wskutek tej kłątwy wypełniły się słowa Apokalipsy zapisane w Rozdziale XVIII: „Upadła, upadła Babilonia wielka i stała się mieszkaniem czartów i strażą wszelkiego du-

cha nieczystego... Wynijdźcie z niej, ludu Mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jej, i żebyście nie odnieśli plag jej, albowiem grzechy ich przyszedły aż do nieba, i wspomniat Pan na nieprawości jej."

#### Rozwoj Maryawitizmu po kłatwie papieskiej.

W roku 1907 d. 1 Sierpnia Matka Marya Franciszka miała od Boga zrozumienie, że będzie Wszechświatowa wojna, i usłyszała te słowa: "Kto nie pójdzie za Barankiem (rozumiała to o Dziele Miłosierdzia danem we czci Przenajśw. Sakramentu), ten stanie przeciwno Niemu". Nadto otrzymała od Boga rozkaz, aby się modliła o ukaranie nieprzyjaciół Pana Jezusa. Ale ponieważ, jak mówiła, nie zabronił jej Pan Jezus, aby się modliła i o miłosierdzie dla nich, więc tak się modliła, prosząc o miłosierdzie.

D. 10 Listopada tegoż roku powiedział doniej Pan Jezus: "Jeśli ty Mnie wsławsz, to Ja wsławię ciebie". Wtedy zrozumiała, że Kapłani Maryawicy są Apostołami Baranka, o których mówi Apokalipsa, że jedni z księży pójdą za Barankiem, a drudzy za papieżem. O tych, co pójdą za papieżem, powiedział Pan Jezus: "Zostawię Dom ich pusty". Zrozumiała wtedy Matka Marya Franciszka, że wyludni się Kościół Rzymsko-katolicki i Pan Jezus go opu-

ści, tak że pozostaną w nim tylko same obrazy i posągi.

Rok 1907 i 1908 przeszedł Maryawitom na wznoszeniu Kościołów i budowaniu domów parafialnych, szkół i ochron dla dzieci.

W roku 1909 we Wrześniu udali się trzej Kapłani Maryawicy na kongres Staro-katolików w Wiedniu i po odbytej tam konferencji z Biskupami Staro-katolickimi połączyli się ze Staro-katolikami na zasadach całkowitej autonomii. Następnym tego połączenia było wyświęcenie na Biskupa O. Jana Maryi Michała Kowalskiego, głównego Przełożonego Maryawitów. Konsekracja odbyła się w Holandyi, w m. Utrechtie, i dokonana została d. 5 Października tegoż 1909 r. przez Arcybiskupa Utrechtu Gerardą Gula i biskupów: Jana Jakóba van Thie-la, Piotra Spita, Józefa Demmela, i Arnolda Mathew.

W następnym 1910 roku Biskupi Holenderscy z kilku księżmi przyjechali do Polski, aby bliżej zapoznać się z ruchem Maryawickim. I tu w m. Łowiczu d. 4 Września wzięli udział w konsekracji na Biskupów Maryawickich: O. Romana Maryi Jakóba Próchniewskiego i O. Leona Maryi Andrzeja Gotłbowskięgo, ministrów prowincjalnych Związku Maryawitów. Odtąd Związek Maryawitów Nieu-



stającej Adoracyi Ułgania przyjął nazwę Staro-Katolickiego Kościoła Maryawitów, nie przestając jednak być tem, czem był.

W tym czasie parafie Maryawickie uzskały zatwierdzenie od Rządu wraz z ustawą parafialną, dającą im możność nabywania własności, zakładania własnych szkół i instytucyi dobroczynnych. Nadto Biskupi Maryawicy uzyskali zatwierdzenie cesarskie na swych urzędach: Ks. Biskup Kowalski, jako Administrator (Arcybiskup) wszystkich parafii Maryawickich w Polsce i państwie Rosyjskiem, a księża Biskupi: Próchniewski i Gołębiowski, jako jego pomocnicy (Biskupi) na tym samym urzędzie. W ten sposób Związek Maryawitów Nieustającej Adoracyi Ułgania ukonstytuował się w Kościół, posiadający własną hierarchię kościelną, i w 1912 roku w Radzie państwa uzyskał pełne prawa wyznaniowe, przysługujące innym wyznanom w Państwie.

#### **Burdowa Świętyni i zapowiedź kary Bóżej.**

W r. 1911 Matka Marya Franciszka przystąpiła do rozbudowy swego klasztoru i zarazem do wzniesienia Katedry-Swiętyni, gdyż do tego czasu nabożeństwa dla parafian Płockich odbywały się w domowej kaplicy; małe zaś domki klasztorne nie mogły pomieścić

Sióstr i rozwijających się zakładów oświatowych i różnych działów pracy.

Dnia 27 Maja, w dzień urodzin Matki Maryi Franciszki, poświęcono kamień węgielny pod Świętynię i przystąpiono do wykonania planów jej, które sporządził ks. Arcybiskup Kowalski. On też osobiście prowadził roboty i dozorował ich.

W tym samym czasie Matka Marya Franciszka otrzymała od Boga Objawienie, że idzie na świat kara Bóża, żeby więc wszyscy Kapłani Maryawicy, Siostry Maryawitki i lud powiadali się z całego życia i odnowili się na duchu, Kapłani przez złożenie ślubu pełnienia Woli Bóżej, a Siostry przez ślubowanie Reguły zakonnej, i byli wszyscy gotowi na ten czas mającego przyjść na cały świat sądu Bóżego. „Jeśli pokutować nie będziecie, śmiercią pomrzecie“, powiedział wtedy Pan Jezus do Matki Maryi Franciszki. — Następnie sama Matka Marya Franciszka napisała trzydniowe rekolekcyje dla ludu, czyli sposób przygotowania się i odbycia spowiedzi z całego życia, i poleciła Kapłanom Maryawitom objeżdżać parafie Maryawickie, odprawiać z ludem te ćwiczenia duchowne i spowiadać wszystkich z całego życia. Półtrzecia roku odbywała się ta pokuta i przygotowanie, aż w końcu d. 2-go Sierpnia 1914-ego

roku, gdy już Świątynia i klasztor zostały do-  
kończone, w rocznicę Ofiarowania światu Dzie-  
ła Miłosierdzia, wybuchła Wojna Wszechświa-  
towa i rozpoczęła się straszna kara sądu Bo-  
zego.

W roku 1915 d. 5. Listopada, kiedy cesarz  
Niemiecki, Wilhelm II, kazał ogłosić niepodle-  
głość Polski i kiedy z tego powodu dzwoniło  
we wszystkie dzwony, Matka Marya Franciszka  
klęcząc za ołtarzem i modląc się za Polskę,  
widziała ją w duchu jakby cmentarzyskiem  
wielkimi i odmówiła Psalm za zmarłych i „Wi-  
taj Królowo,“ płacząc rzewnie nad losem Pol-  
ski. O Wilhelmie II powiedział jej Pan Je-  
zus: „To Nabuchodonozor, sługa Mój“.

W roku 1916-ym, gdy wojna zdawała się  
mieć ku końcowi, Pan Jezus powiedział do  
Matki Maryi Franciszki w czasie jej 40-dnio-  
wych rekolekcji: „To nie koniec kary Bożej,  
ale jej początek, jeśli się ludzie nie nawrócą,  
szczerze do Boga i nie prześlągają Go dla  
dostąpienia Miłosierdzia.“ I otrzymała rozkaz,  
aby Arcybiskup Maryawitów, O. Michał, jeszcze  
raz objechał wszystkie parafie Maryawickie,  
odprawił z ludem jednodniowe rekolekcje i za-  
pisał wszystkich nanowo do Adoracji Ubła-  
gania „dla wyjednania Miłosierdzia, to jest:  
ażeby Bóg odwrócił grożące nam i całemu

świata kary i żeby wylał na nas te łaski Mi-  
łosierdzia Swojego, jakie postanowił wylać na  
te czasy Ostateczne, ażebyśmy wszyscy do-  
stąpili Jego Miłosierdzia.“ Zapisywać się mo-  
ga nawet niemowlęta; i nietylko Maryawici,  
ale i niemaryawici, tylko ci ostatni w osobną  
książkę. Księga zapisu do tej Adoracji Ubła-  
gania ma być położona na Ołtarzu pod mon-  
strancją w Świątyni Miłosierdzia i Miłości i  
ma nosić nazwę „Księgi Żywota,“ bo jest tą  
samą, o której mówi Objawienie św. Jana. Roz-  
kaz ten został wykonany. Zapisano się wów-  
czas do tej Księgi 45 tysięcy Maryawitów  
i 3 tysiące niemaryawitów. Dziś ta Księga li-  
czy przeszło 100 tysięcy Maryawitów i prze-  
szło 10 tysięcy niemaryawitów.

#### **Pan Jezus Królem, Ustanie Ofiary i przywileje Świątyni.**

W roku 1917 z Woli Pana Jezusa ogło-  
szony został wszystkim parafiom Maryawickim  
Odpust Jubileuszowy z powodu dwudziesto-  
pięciolecia Maryawityzmu. „Pan Jezus Sam  
udziela Odpustu zupełnego tym wszystkim, któ-  
rzy się szczerze wspowiadają i z serca prze-  
baczą urazy bliźnim.“ Przez ten Odpust Pan  
Jezus dostępującym go przywraca stan tej nie-  
winności, w jakim się dziecie po Chrzcisku świę-

rym znajduje; nadto darowują się kary doczesne w tem życiu i przyszedłem wszystkim dostępującym tego Odpustu.

W roku 1918, gdy powyższy Odpust miał się ku końcowi, ponieważ tylko na przeciagu roku Jubileuszowego był od Pana Jezusa udzielony, kiedy Matka Marya Franciszka z tego powodu się smuciła i na modlitwie płakała, d. 15 Sierpnia o g. 9-ej rano, w Świątyni podczas Mszy świętej, objawił jej Pan Jezus, że „poświęcił tę Świątynię Boskiem Słowem Swojem i nazwał ją „Świątynią Miłosierdzia i Miłości,“ i udzielił jej na wieczne czasy tych Odpustów, których w roku Jubileuszowym udzielił wszystkim parafiom, i że oprócz tego udarował tę Świątynię takimi przywilejami i łaskami, jakich jeszcze ludziom nie dawał.“ — Wszystkie te Odpusty, łaski i przywileje Matka Marya Franciszka sobie zanotowała i natychmiast na Sumie, tego samego dnia, poleciła O. Biskupowi Jakóbowi (ks. Romanowi Próchniewskiemu) ludowi ogłosić. Poczem na dzień 22 Sierpnia poleciła zwołać kapitułę wszystkich Ojców Maryawitów i podczas niej oznajmiła Ojcom te Odpusty, ale najpierw z płaczem opowiedziała, postępując się własną notatką, co następuje:

1. „Pan Jezus objawił mi, że w Przenajświę-

szym Sakramencie w tej Świątyni Sam wziął w Swoje ręce rzędy świata i kierunek dusz ludzkich, a odjął wszystkim Kapłanom moc nad duszami i sercami ludzkiemi, bo nie prowadził ludzi do miłości Boga, ale do siebie ich przywiązywali, a wielu z Kapłanów wprost prowadziło do grzechu nieczystego. Pozostał Pan Jezus Kapłanom tylko sprawowanie Sakramentów świętych i zewnętrzny zarząd w Kościele do czasu. — To się stosuje i do naszych Ojców (Maryawitów).“

2. „W Kościele Rzymskim Ofiara Mszy świętej ustanie. Pan Jezus we Mszy świętej nie będzie zstępował na Ołtarz na słowa Kapłana, odprawiającego Mszę św. w grzechu lub za pieniądze. Wypełni Pan Jezus, co zapowiedział, że „zostawi Dom ich pusty.“ Uczyni to dla większej Chwały Bożej, żeby więcej nie był znieważany Baranek. Nie odrazu we wszystkich kościołach (rzymsko-katolickich) ustanie Ofiara Mszy św., bo jeszcze ma tam Pan Jezus dusze miłujące Go i Kapłanów, którzy z czystym sumieniem i z miłości, a nie za pieniądze, odprawiają Mszę świętą. Zacznie się to ustanie Ofiary Mszy św. od Rzymu, od dnia 31-go Sierpnia tegoż 1918 roku, jako w rocznicę dnia, w którym był wydany dekret Inkwizycyi, kasujący z korzeniem (którym jest

Chrystus) Zgromadzenie Kapłanów Maryawitów. Odtąd zaczęli się spuszczać w tym Kościele, najpierw duchowe, a potem zewnętrzne. — Żąda przeto Pan Jezus, aby Kapłani Jego jaśniali czystością i palali miłością dla Przenajświętszego Sakramentu. A któryby się z nich odważył w grzechu nieczystym odprawić Mszę świętą, nie zstąpi Pan Jezus na jego słowa, żeby nie był znieważony, ale temu Kapłanowi poczyna na sądzie jego złą wolę. Jeżeli się będzie tego (świętokradztwa) dopuszczał na parafii, to Pan Jezus go wykorzeni, żeby nie oszukiwał ludu Jego. — Grzech zaś ciężki kapłana lub zakonnicy może być odpuszczony tylko przez rozgrzeszenie Przetożonego.

3. „Pan Jezus Sam złączy z Maryawitami dusze młujące. Go ze wszystkich wyznań, rozproszonych po całym świecie, w Jeden Święty Kościół Powszeczny, — najpierw duchowo, a potem zewnętrznie, którego Sam Baranek będzie Głową i Królem. Wtedy nastąpi rozdział sprawiedliwych od grzeszników, którzy sami odrzucają Boga i wzgardzą Barankiem.”

4. „Powiedział mi Pan Jezus, że od naszej Świętyni ma się rozpocząć odbicie Nieba na ziemi, i dał mi rozkaz, mówiąc: „Nie wpuścisz nic nieczystego do Świętyni Pańskiej.” (To

znaczy, że nie może w niej nikt zamieszkać, będąc nieczystym). Powiedział mi Pan Jezus o niej: „Jam ją poświęcił słowem Swojem, mówiąc: „Ta jest Świętynia Miłosierdzia i Miłości”. A jako skutek tego poświęcenia udzielił zupełnego Odpustu i nazawsze odpuszczania i zapomnienia wszystkich grzechów, win i kary doczesnej. Nadto obiecał Pan Jezus w niej wysłuchać wszystkie nasze modły i prośby, o ile będą zgodne z Wola Bożą. Mamy się zaś modlić: 1) ażeby się wypełniła Wola Boża w nas, nad nami i przez nas, 2) żeby ustał grzech między nami i 3) żeby szatanowi została odjęta moc kuszenia (świątłych). Świętymi zaś Pan Jezus nazywa tych, którzy nie grzeszą i prawdziwie naśladowają Chrystusa.”

#### Potępienie Wielkiej Wszeteczniczy.

W Październiku tegoż 1918 roku, w czasie oktawy uroczystości św. Franciszka, Matka Marya Franciszka otrzymała od Pana Jezusa rozkaz, aby wszyscy Ojcowie Maryawici odprawiłi Mszę świętą dziękczynną za potępienie „Wielkiej wszeteczniczy”, którą jest hierarchia Rzymsko-katolickiego Kościoła. Wtedy też Pan Jezus oddał Matce Maryi Franciszce wszystkie zasługi świętych i Męczenników oraz wyjaśnił jej, że jest to on „bisior czysty, uspra-

wiedliwienia świętych", o których mówi Objawienie św. Jana, w które została obleczona „Małżonka Barankowa" (19,8). Wszyscy Ojcowie odprawili w tej intencji Mszę świętą.

W tym też czasie, kiedy Matka Marya Franciszka modliła się wciąż za duchowieństwo i wiernych Kościoła Rzymskiego, cierpiąc nadtem, że tam Ofiara Mszy św. ustaje, Pan Jezus powiedział do niej: „Módl się za Swoich, a z tamtymi Ja Sam dam Sobie radę".

W 1919 r. w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej (d. 2-go sierpnia), gdy Matka Marya Franciszka skarzyła się na modlitwie, dlaczego sąd Boży rozpoczyna się od Maryawitów i niektórzy z nich upadają, a nawet odstępują, lub muszą być usuwani, takie otrzymała od Boga zrozumienie: „ponieważ nie chcą być męczennikami ducha".

W Styczniu 1920 roku Matka Marya Franciszka ciężko zachorowała. W czasie swych rekolekcyj, które odprawiała już w łóżku (od dnia 18 Lutego do 28 Marca), miała od Boga zrozumienie, „żeby się modliła najpierw za Kapłanów, którzy ofiarują Najświętszą Ofiarę, a następnie za duchownych, którzy tej Ofiary już nie sprawują, a między tymi ostatnimi za papieża Benedykta XV". — Siostrom zaś poleciła powiedzieć, że się modli za nie i żeby się

one modliły, bo „jeszcze szatan niektóre przesieje".

### Zapowiedź śmierci Matki Maryi Franciszki.

Dnia 8-go i 9-go Kwietnia tegoż 1920 roku Matka Marya Franciszka oznajmiła obecnym przy niej Biskupom i Kapłanom Maryawitom, że zbliża się jej śmierć, i że kiedy w czasie swych rekolekcyj modliła się o podniesienie Zgromadzenia, Pan Jezus tak powiedział jej: „Wtedy się to stanie, gdy ty przestaniesz istnieć". A gdy Ojcowie Maryawici bardzo się tem przerażili i zasmucili, nie mogąc pojąć, jak będą mogli żyć bez ukochanej swej matki duchownej i kierować tak Wielkiem Dziełem Miłosierdzia, odpowiedziała im: „Wiecie wszystko, jak macie żyć, Pan Jezus będzie was umacniał i kierował wami; dał wam Świątynię, ta niech wam wystarczy." Następnie rzekła: „Pamiętajcie, że Przełożona klasztoru i Siostra ma być we wszystkim zależna od Ojca Michała, jako Przełożonego Generalnego, tak jak przepisuje Reguła, bo tylko Założycielka jest na innych prawach". A do obecnych wtedy czterech Ojców: Michała, Jakóba, Filipa i Bartłomieja, rzekła: „Wy jesteście cztery filary tego Dzieła; módlcie się za mnie, aby się wypełniła Wola Boża. Pan Jezus powiedział mi,

że kiedy ja zniknę, wtedy Dzieło Boże się rozszerzy."

Dnia 10-go Kwietnia (1920 r.) Matka Marya Franciszka sporządziła testament, następnego dnia wypowiedziała się z całego życia przed Arcybiskupem Michałem jakby na śmierć, i tak mówiła do Ojców: "Kto zaniedba zbawienia w Kościele (katolickim), może otrzymać Miłosierdzie w Maryawizmie, ale kto odrzuci Miłosierdzie, tego dosięgnie Sprawiedliwość". O wyznawcach zaś Rzymskiego katolicyzmu powiedziała: "Dla jednego głupca, który się ogłosił nieomylnym, przecież tyle ludzi nie będzie potępionych".

A kiedy wszyscy Ojcowie i cały klasztor nieustannie we łzach błagali Boga o miłosierdzie, o zachowanie im Matki ukochanej, dnia 15-go kwietnia w III czwartek miesiąca, Matka Marya Franciszka powiedziała Ojcom Maryawitom: "Dziś po przyjęciu Komunii świętej powiedział mi Pan Jezus, że niebo i ziemia walczyły między sobą o posiadanie mnie, ale miłość wasza zwyciężyła i wyrwała mię z rąk nieba dla was". Ale Ojcowie nie rozumieli wówczas dobrze znaczenia tych słów.

Innym razem, kiedy Ojcowie widząc, że choroba się wzmaga, smucili się, nie wyobrażając sobie, jak będą mogli żyć bez swej Ma-

tki duchownej, Matka Marya Franciszka rzekła do nich: "Ja zawsze będę z wami".

W czasie tej ostatniej swej choroby Matka Marya Franciszka pouczała będących przy niej Ojców Maryawitów o wielu rzeczach duchownych, wyjaśniając im niektóre miejsca Pisma świętego i szczegóły życia duchownego. Mówiła też im o potrzebie zjednoczenia Kościołów i poleciła, aby podtrzymywali dobre stosunki ze Staro-katolikami. "Co się zaś tyczy papiestwa (mówiła), to trzeba nazawsze porzucić myśl, czy nadzieję, że może się ono kiedy nawrócić, lub zjednoczyć z innymi Kościołami na zasadach równości, jaka była w pierwszych wiekach Kościoła. Będzie ono zawsze się przeciwiało tej jedności i będzie walczyło przeciwko niej; zgoda z niem i jedność jest niemożliwa. Papież będzie zawsze się sprzeciwiał tej jedności i kto wie, czy nie będzie on wobec dążących do zjednoczenia i zjednoczonych z sobą Kościołów Chrystusowych — Antychrystem.... O Piusie IX papieżu powiedział mi Pan Jezus, że przez ogłoszenie nowych dogmatów o prymacie i nieomylności papieskiej postawił krzyż na kościele jak na cmentarzysku, i dlatego tego nazwany jest w prococtwie Malachiasza "crux de cruce", "krzyż z krzyża". Do papieża zaś Leona XIII odnoszą się słowa: "lumen

in coelo", „światłość na niebie", dlatego, że w encyklice swej ogłosił Kościołowi cześć Przenajśw. Sakramentu. W końcu do Piusa X odnosi się przydomek „ignis ardens", „ogień palący", dlatego, że zapalił on ogień walk religijnych i politycznych."

#### Uwagi Matki Maryi Franciszki w sprawie zjednoczenia Kościołów.

W sprawie zjednoczenia Kościołów, zapożyczanego przez tak zwaną „Konferencyę Wszechrwiatową, dotyczącą wiary i organizacji Kościoła" (World Conference on Faith and Order), pouczała Matka Marya Franciszka Ojców Maryawitów, że „głównym fundamentem zjednoczenia Kościołów powinna być wiara i cześć dla Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza. Spowiedź uszna niech będzie w tych Kościołach, gdzie jest obecnie; należy się trzymać zwyczajów, istniejącego w danym Kościele, i ludowi jej nie narzucać, ani też tego środka postępu w doskonałości mu nie odmawiać, gdzie on istnieje. Pan Jezus Sam zaprowadził później we wszystkich Kościołach to, co będzie chciał i uważał za potrzebne, byleby tylko cześć Przenajświętszego Sakramentu była przyjęta. — Co do celibatu i innych zwyczajów, praktyk religijnych, nabożeństw i modłów niech

każdy Kościół trzyma się swego zwyczaju, i niech drugiemu swoich zwyczajów i praktyk religijnych nie narzuca. Wszystkie Kościoły powinny tylko jawne błędy przeciwko wierze usunąć, pozatem resztę pozostawić działaniu w duszach Panu Jezusowi, Który jak w Niemczech, wśród protestantów, obudził ruch do życia kościelnego, zbliżonego do czasów pierwszych wieków chrześcijaństwa („Hochkirchliche Bewegung"), tak samo i we wszystkich Kościołach uczynić może, i Sam wszystkich zjednoczy; potrzeba tylko cześć Eucharystyi wszędzie podnieść. W Kościołach tych bowiem jedne nauki mogą być od Boga, drugie od szatana (bo któż może być podstępniejszy od szatana?), bo tylko tam, gdzie wiara i cześć dla Przenajświętszego Sakramentu jest prawdziwa, szatan nie może działać. Ta Tajemnica Miłości jest nieprzystępna dla szatana i przez nią on zwodzić nie może. A jak wiara w dogmaty podzieliła narody, tak miłość dla tej Tajemnicy zjednoczy wszystkich".

O Objawieniach swych Matka Marya Franciszka mówiła, że za prawdziwość tych tylko rzeczy i odpowiada, które sama własnoręcznie spisała. Co do obowiązku wierzenia w nie, to mówiła, że obowiązują one tylko Maryawitów, a innych ludzi tylko o tyle, o ile są przeko-



nani o ich prawdziwości. I tak mówiła: „Jeśli zaraz w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Pan Jezus objawił całą Swoją naukę św. Pawłowi nie przez Swoich Apostołów, ale Sam przez Sie, to dla czegoż nie mógłby uczynić coś podobnego teraz, kiedy tyle błędów jest w Kościele? Doskonałości niema i nie może być ani w człowieku, ani od człowieka, ani przez człowieka, dlatego Pan Jezus nam przypomniał, że Przenajświętszy Sakrament jest źródłem, środkiem i mocą doskonałości; a ponieważ ludzkość oddaliła się od tego Sakramentu, dlatego odstąpiła też od pierwotnego sposobu życia. Nie więc innego, ani nowego w Maryawitynie niema, tylko wracanie do wiary i obyczajów pierwszych Chrześcijan w sposobie życia Kapłanów, Dziewic i ludu.“

Co do Sióstr swych zakonnych, powiedziała Matka Marya Franciszka, że miała od Pana Jezusa zrozumienie, że „te, które opuszczą Zgro madzenie, nie mogą już być z powrotem przyjęte.“ „Nie mogą też być przyjęte na Siostry II Reguly te, które utraciły dziewictwo, a także na Kapłanów Maryawickich nie mogą być święceni ci, którzy przez grzech utracili dziewictwo.“

#### Ofiara Matki Maryi Franciszki.

W roku 1920, w czasie wojny z Bolszewi-

kami, dnia 18 sierpnia jeden oddział Bolszewicki wtargnął do Płocka i zajął część miasta wraz z Klasztorem Sióstr Maryawitek i Świątynią. Była to banda najgorszego rodzaju rabusiów i zbrodniarzy. Wycieli oni w pień broniących miasta, a nawet leżących w szpitalu żołnierzy Polskich i potem rzucili się na rabunek i gwałty. Całe 22 godziny od g. 3-ej po południu szalał szatan w ich osobie w mieście, rabując i gwałcąc kobiety. Wpadała też ta banda często do Klasztoru Sióstr i do Świątyni, ale Matka Marya Franciszka poleciła Siostrom zgromadzić się w chórze przy Świątyni i modlić się o miłosierdzie. Siostry trwały całą noc na modlitwie i Bóg tak osłepił napaśników, że żaden z nich nie wszedł do chóru, gdzie się Siostry modliły; a raz tylko otworzywszy drzwi chóru i ujrawszy Siostry, zamknęli z powrotem drzwi z traskiem i odskoczyli, jakby ich kto odepchnął. — Tymczasem klasztor Sióstr i Świątynia były ostrzeliwane z armat przez wojska polskie (poznzańskie), z drugiej strony Wisły stojące. W tę straszną noc Matka Marya Franciszka, zwiókszy się z trudem z łóżka, za ołtarzem całą noc przebywając, błagała Pana Jezusa o miłosierdzie i zachowanie Sióstr od hańby. Wtedy to, czyli d. 19-go Sierpnia 1920 r., ofiarowała życie swoje

„za pokój Sióstr, klasztoru, miasta i kraju całego.“ „I Pan Jezus przyjął tę ofiarę,“ dodała, mówiąc o tem do obecnych przy niej wtedy Ojców Maryawitów. Jakoż o g. 1-ej po południu, tegoż dnia, kilkotysięczna ta bolszewicka banda, z niewyjaśnionej dotąd naturalnej przyczyny, przejęta trwogą, niespodziewanie pierzchnęła z miasta, choć go prawie już nikt nie bronil. Zaraz po jej ucieczce Matka Marya Franciszka poleciała Siostram, Ojcom i ludowi we wszystkich parafiach ogłosić trzydniowy post i adoracyę pokutną na ubłaganie Boga o odwrócenie od Polski Bolszewickiego najazdu i przywrócenie pokoju. Gdy w taki sposób zanoszone były do Boga modły, a wojska Bolszewickie podeszły już pod Warszawę i stały na brzegach Wisły, pędząc przed sobą rozgromione wojska polskie, nagle komendant Piłsudski, stanąwszy na ich czele, podniósł je na ducha i w tych samych dniach zadał Bolszewikom taką klęskę, że pędził ich potem uciekających w popłochu aż do obecnych ich granic. Zwycięstwo to wojsk Polskich było tak nieoczekiwane i w sposób naturalny niewyjaśnione, że dotąd nazywane bywa „cudem nad Wisłą.“—Dnia 18 Marca 1921 roku zawarty został z Bolszewikami korzystny dla Polski pokój i odtąd Maryawici spodziewają się wy-

pełnienia słów Pana Jezusa, wyrzeczonych niegdyś do ich Założycielki: „Ten jest wiek pokoju, miłosierdzia i czci Przenajświętszego Sakramentu“.

### Ostatnie chwile i napomnienia Matki Maryi Franciszki.

Od czasu najazdu Bolszewickiego na Płock choroba Matki Maryi Franciszki, połączona z wielkimi cierpieniami, bardzo się powiększała. Gdy z tego powodu Ojcowie Maryawici doznawali smutku, jeden z nich taki otrzymał od niej w czasie jej rekolekcyi z d. 10 Marca 1921 r. list: „Najmilszy Ojcze. Wszystko, co Pan Jezus na nas dopuści, czyni to dla większej Swojej chwały i zbawienia dusz naszych, a my powinniśmy przyjąć z wdzięcznością Wołę Jego Świętą, choćby bolesną i ciężką... Modła misya już skończona i jestem narzędziem niepożytecznym, a może byłabym szkodliwym dla wielu, więc zdałam wszystko w ręce Niepokalanej Matce naszej, Maryi Najświętszej. Ona pokieruje i doprowadzi do celu wszystko i wszystkich. Nie godzi się Ojcom i Siostram poddawać smutkowi, a tembardziej opuszczać rąk, ale ze zdwojonym wysiłkiem pracować w tem Dziele Miłosierdzia, jak to czyniliście w jego początku... Jednego pragnę ce-

Iu na ziemi, żeby wszyscy ludzie poznali i umiłowali Pana Jezusa Ulatzonego w Przenajświętszym Sakramencie Ofiarza, Który jest nieustającą Ofiarą Błagalną za nasze grzechy, i żeby w Nim Samym zostali zjednoczeni, a nie w człowieku grzesznym, który jak cień przemija. Ja zdałam się na Wołę Bożą i ufam w Miłosierdzin Bożem; dziękuję Panu Jezusowi, że mogę jeszcze trochę pocierpieć... — Zegnając się zaś z Siostrami, między innymi słowami i te mówiła: „Największą miłość mi okazacie, gdy zachowacie Regułę. Zachowajcie Regułę i miłość, a Reguła was zachowa. Miłość zasada się na tem, aby każda wyrzekła się własnej korzyści, aby przyjść drugiej z pomocą. Ale miłujcie nadewszystko Przenajświętszy Sakrament. Mając raz obawę, że może jestesmy jako latorośl odcięta od Kościoła Chrystusowego, która ma uschnąć, przedstawiałam to Panu Jezusowi na modlitwie, a Pan Jezus powiedział: „Wy jesteście tą latoroślą nową, która wyrosła na starym pniu Kościoła.“ Dlatego to Siostram mówię, żeby nie miały obawy, że są w błędzie, i odwołując to wyznanie wiary co do nieomylności papieskiej, które niegdyś uczyniłam pod przymusem, bo uważam to za błąźnierstwo: Sam Bóg tylko jest nieomylny. Cieszę się, że umieram nieuznana,

wyklęta, nie chciałabym inaczej umierać. Nie módlcie się dla mnie o życie, tylko żeby Woła Boża się spełniła nade mną i nad wami. Nie żal mi jest życia, cierpię tylko, widząc łzy Ojców i Sióstr, ale nie smućcie się, niedługo się połączymy. Niech wam się zdaje, żem wyjechała: przecież nieraz wyjeżdżałam do Felicianowa. Święty Franciszek umierając, widział upadek ducha, ruinę swego Zgromadzenia, a ja dzięki Bogu, spokojna o to umieram. Cierpienia moje są podobne do cierpień św. Franciszka, bo tak jak on, cierpię we wszystkich członkach, bo i wątrobą, i nerki, i puchlina... Zrzekam się przełożenstwa w ręce Ojca Najprzewielebniejszego; Ojciec Najprzewielebniejszy mnie zastąpi, ja pragnę umierać jak Siostra i cieszyć się, że chociaż te ostatnie chwile będę mogła być pod posłuszeństwem ...

Dnia 19 Sierpnia 1921 roku, Matka Marya Franciszka rzekła do będących u jej łoża boleści Ojców: „Dziś rocznica, jak ofiarowałam swe życie za pokój Sióstr, klasztoru, miasta i kraju. I Pan przyjął tę Ofiarę.“ Następnie w dwa dni potem prosiła, aby odprawić Mszę świętą o miłosierdzie i szczęśliwą śmierć dla niej. I dnia 23 Sierpnia o g. 4 1/2 rano w obecności czterech Ojców, których nazwała filarami, i dwóch Sióstr oddała Bogu ducha, zala-

na będąc gorzką żólcia, którą do nieprawdopodobnych rozmiarów był wzdęty i napelniony jej brzuch. „Chora musiała bardzo cierpieć”, mówił lekarz przywołany, aby po jej śmierci przebić bok i wypuścić tę mieszaninę wody, krwi i żółci, gdyż inaczej ciała jej świętego w żadnej trumnie pomieścić nie byłoby można.

#### **Matka Marya Franciszka po zejściu swem.**

Trzeciego dnia, po odprawieniu egzekwii i złożeniu ciała Męczennicy w podziemiach Świątyni do nowomuruwanego grobu, podczas ostatnich modłów w czasie „Witaj Królowo” i „Anioł Pański,” O. Arcybiskup Michał otrzymał od Boga zrozumienie, że Matka Marya Franciszka nie poszła do nieba, ale jest obecna tu w Świątyni Miłosierdzia i Miłości przy Panu Jezusie Utajonym w Przenajświętszym Sakramencie. Pan Jezus dla niej i dla jej dzieci duchownych stworzył w tej Tajemnicy to Trzecie Niebo, do którego był porwany św. Paweł Apostoł. Zrozumiał też Arcybiskup, że ma o tem zaraz powiedzieć Ojcom i Siostram zebranych w Wieczerniku. Co też uczynił. Takie samo zrozumienie od Boga otrzymali jednocześnie z O. Arcybiskupem i odczuli obecność Matki Maryi Franciszki przy

Panu Jezusie w tejsze Świątyni, O. Biskup Jakób (ks. Roman Próchniewski) i S. Izabela (Antonina Witucka), którą Matka Marya Franciszka przed zejściem swoim wskazała O. Arcybiskupowi jako swoją następczynię, ale poleciła to zachować w tajemnicy aż do czasu prawnych wyborów jej na Przełożoną.

W rok po zejściu Matki Maryi Franciszki, czterej Ojcowie Maryawici, których ona nazwała filarami Dzieła Wielkiego Miłosierdzia, oraz wybrana po jej zejściu Przełożona z trzema starszemi jej pomocnikami, otrzymali od Boga i od ducha zmarłej swej Założycielki rozkaz, aby zawarli między sobą związku małżeńskiego, nie naruszając w niczem życia zakonnego i Reguły, a to dla większej chwwały Bożej. Związki te, rozszerzone potem na wszystkich Kapłanów Maryawitów, były z początku zachowane w tajemnicy, następnie zostały ogłoszone Listem Pastérskim i dziś stanowią dla jednych przedmiot zgorznienia, dla drugich — pochwały i uznania. Jakże Bóg miał w tem zamiary, okaże przyszłość.

#### **Dowody Boskości Dzieła Miłosierdzia.**

Boskość pochodzenia Dzieła Wielkiego Miłosierdzia stwierdzają najpierw skutki jego na duszach tych, którzy w to Dzieło uwierzyli

i za niem poszli.

A najpierw co do Kapłanów. Kapłani, którzy w to Dzieło uwierzyli i za niem poszli, jaśnieją czystością i pełni są czci i miłości dla Przenajświętszego Sakramentu. W pracy swej kapłańskiej są gorliwi i bezinteresowni. W stosunkach z ludźmi są pełni miłości. W życiu zakonem: ubodzy, posłuszni, pokorni i pełni miłości i czci dla Przełożonych. W postulku skromni i umiarkowani; wolni od przywar i złych nałogów światowych. W życiu swem duchownem pełni zapału, wiary i nadziei w lepszą przyszłość, w zwycięstwo dobra nad złem— w Królestwo Boże na ziemi. Jako małżonkowie przedziwnie są ulegli Regule Zakonnej, poddani we wszystkim Woli Bożej, i zarówno w smutkach i doświadczeniach, jak i radościach, stateczni i wytrwali.

Co do Sióstr Zakonnych, to te tak jaśnieją czystością, prostotą, pokorą i miłością. Boga i bliźniego, że nawet najzaciętszym wrogom Maryawityzmu zamykają oszczerze usta, które chcą obrzucić błotem potwarzy ich święte Zaciże Klasztorne. Praca ich, skromność, oraz gorliwość, zarówno w modlitwie, jak i dobrych uczynkach względem bliźnich, jest uznana nawet przez nieprzyjaciół, którzy powiadają, że kwiat najpiękniejszych duchem i nieskalanych

na ciele dziewic Polskich został zebrany do klasztoru, do stóp Tego, Który Sam Jeden jest ich Oblubieńcem, Ojcem, Przewodnikiem, i obrońcą. Przeszło 500 Dziewic wykształciło się i kształci dotąd na tej Regule i pod okiem swej Założycielki, już to na święta ofiary blagające Boga o miłosierdzie dla ludzi, już to na światle nauczycielki i wychowawczynie dzietek i młodzieży, oraz na skromne pracownice w tej wielkiej sprawie odrodzenia ludzkości i zaprowadzenia Królestwa Bożego na ziemi.

Co się tyczy ludu prostego, to wpływ Maryawityzmu na jego umoralnienie i rozwój duchowy jest znany powszechnie. Brak przestępczości wśród niego stwierdzają nawet nieprzychylnie Maryawitom urzędy państwowe. Wypadki niemoralności są nader rzadkie; alkoholizm prawie nie istnieje; kradzieży niema; te miejscowości, w których przed Maryawityzmem panowały zabobony, ciemnota, a nieraz i bandytyzm, teraz są ośrodkami szczerego chrześcijaństwa, oświaty i prawdziwej pobożności. Cnoty obywatelskie i zdrowy patriotyzm także się ugruntowują w tym ludzie na podłożu prawdziwej miłości Boga i bliźniego, a nie na fanatyzmie religijnym lub nienawiści obcoplemiennej. Jednem słowem lud Maryawicki wysoko stoi moralnie i choć jeszcze do-

skonałym nie jest, postępuje jednak duchowo i zdąży szybkim krokiem na wyżyny tej doskonałości, na które prowadzili Apostołowie pierwszych Chrześcijan. Liczba Maryawitów, biorących czynny udział w życiu Maryawickim, nie zmniejsza się, ale się powiększa.

Nie małym też dowodem żywotności Maryawityzmu i jego nadnaturalnej siły jest istnienie szeregu instytucji, które on własnymi siłami stworzył, wzniesienie tylu kościołów, kaplic, domów parafialnych i szkół, które w krótkim czasie pobudował i utrzymuje bez żadnej ze strony państwa pomocy; owszem, należy powiedzieć, pomimo wielkich ze strony nieprzyjaciół i rządu przeszkód, których Maryawityzmowi nigdy nie brakowało i dotąd nie brak. Jeśli więc z jednej strony zważymy małą stosunkowo liczbę Maryawitów, ich ubóstwo, częstokroć graniczące z niedostatkiem, z drugiej zaś strony weźmiemy pod uwagę mnóstwo i wielkość tych dzieł, których ta garstka dokonała, to przyjdziemy do przeświadczenia, że stać się to musiało nie inaczej jedno tylko za szczególną pomocą Bożą graniczącą z cudownością. Dlatego nieprzyjaciela Maryawityzmu do tej pory nie chcą uwierzyć, żeby Maryawici bez pomocy pieniężnej rządów zaborczych mogli sami, własnymi siłami, pobudować te

wszystkie kościoły, domy parafialne i szkoły, które, będąc wypędzeni ze starych kościołów i plebanii, pobudować byli zmuszeni.

### Ostateczne cele Maryawityzmu i Księga Żywota.

Ostateczne cele Maryawityzmu zmierzają do zaprowadzenia Królestwa Bożego na ziemi. Środkiem zaś głównym, za pomocą którego chcą ten cel osiągnąć, jest rozpowszechnienie czci Przenajświętszego Sakramentu Oltarza.

Królestwo Boże rozumieją oni jako zorganizowaną na zasadach Ewangelii społeczność ludzką, w której pąnowałaby sprawiedliwość, miłosierdzie, miłość, braterstwo, równość i powszechna szczęśliwość duchowa i materialna wszystkich należących do tego Królestwa członków. Ale wierzą oni, że stać się to może jedynie tylko przy pomocy szczególnej łaski Miłosierdzia Bożego, którą otrzymać może każdy, kto uczy Pana Jezusa Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie jako swego Króla, obojnego w ich świątyni, zwanej Świątynią Miłosierdzia i Miłości. Kto uwierzy w to, objawione ich Założycielce, Miłosierdzie Boże i uczy w duchu Chrystusa w tej Świątyni jako swego Króla, oraz na znak tej wiary i czci po-

zwoli imię swe zapisać do ksiąg adoracyjnych, znajdujących się w tej Świątyni, ten może o-  
trzymać łaskę Miłosierdzia i stanie się człon-  
kiem Królestwa Bożego na ziemi. Zapisani do  
tych ksiąg, jeśli nie cofną tego aktu wiary,  
nadziei i miłości, i nie będą z tych ksiąg wy-  
kreśleni, mają zapewnioną obronę od Boga  
w czasie kary Bożej, która ma przyjść na cały  
świat i wytracić wszystkich grzeszników. Kto  
zaś nie zechce w to uwierzyć i nie zapisze się,  
nie będzie za to potępiony, ale też i nie bę-  
dzie mógł liczyć na miłosierdzie Boże tutaj, a  
w życiu przyszłym będzie sądzony według  
sprawiedliwości, to jest według tych uczynków,  
które w tem życiu pełnił. Zapisani wszyscy do  
tych ksiąg, zwanych w Piśmie św. „Księgami  
Żywota”, otrzymają Ducha Świętego, który  
ich w krótkim czasie, bez wielkiego trudu z ich  
strony, doprowadzi do najwyższych stopni do-  
skonałości. Taka jest wiara i przekonanie Ma-  
ryawitów odnośnie do Księgi Żywota.

**Środki, którymi się posługują Kapłani Maryawici  
do uświęcenia własnego i zwierzonego im ludu.**

Ponieważ dla ostrzeżenia się grzechu, zwa-  
szcza nieczystego, oraz do naśladowania Chry-  
stusa Pana w Jego ubóstwie, pokorze i posu-  
szeństwie nietylko potrzeba stanowczej i do-

brej woli ze strony Kapłana lub Zakonnicy,  
ale nadto i głównie potrzeba łaski Bożej, a ta  
płynie, jako ze swego źródła, od Chrystusa Uta-  
jonego w Przenajświętszym Sakramencie, tak  
że te Zakony, które upadły, dlatego jedynie  
upadły, że nie czerpały łaski Bożej z tego  
własnie źródła, przeto główną podstawę życia  
duchownego dla Kapłanów Maryawitów i Sióstr  
Maryawitek stanowi Komunia święta oraz część  
i miłość dla Przenajświętszego Sakramentu  
Ołtarza. Część ta i miłość dla Utajonego w Eu-  
charystyi Boga jest życiem tego Zgromadze-  
nia i źródłem siły jego. Dlatego Kapłani Ma-  
ryawici i Siostry Zakonne Maryawitki mają  
obowiązek codziennie słuchać Ofiary Mszy św.  
i z najczystszeń sercem przyjmować Komunię  
św., mają odprawiać godziną Adoracyę przed  
Przenajświętszym Sakramentem, a w sercu  
mieć ją ustawicznie; następnie przyjmują na  
siebie obowiązek odmawiania Breviarza czyli  
Psalmów Dawida, czytania Pisma świętego, od-  
mawiania różańca, i odbywania innych poboż-  
nych praktyk, aby w taki sposób modląc się  
do Boga i jednocząc się z Nim w Komunii  
świętej, wyjednywał u Niego dla siebie i dla  
innych łaskę Bożą, bez której nikt ani od grze-  
chu się uchronić, ani też cnoty nabyć nie może.  
W stosunku do ludu, żeby go umoralnić i



do Boga podnieść, duchowieństwo Maryawickie używa tych samych środków, których skuteczności na sobie doświadczyło, a które mu zaleca Regula, będąca streszczeniem Ewangelii św. Czesć i miłość dla Przenajświętszego Sakramentu, spowiedź częsta i Komunia święta oraz adoracya — to są główne środki szczerego nawrócenia się do Boga i postępu w doskonałości. Przykazanie kościelne, Maryawickie, zaleca ludowi Maryawickiemu przynajmniej raz na miesiąc adoracyę odprawić, a w Niedziele i święta Mszy świętej słuchać i do Komunii świętej przystępować. Godne przystępowanie do Komunii św. poprzedzone być musi koniecznie szczerą i dokładną spowiedzią uszną, której Kapłani codziennie w kościele słuchają, i do której corocznie lud przez tak zwane rekolekcyje trzydniowe przygotowują.

Godziennie przez cały dzień wszystkie kościoły Maryawickie są otwarte i rano odprawia się w nich Msza święta, a wieczorem Niedzielną; przez cały zaś dzień wystawiony jest ku czci wiernych Przenajświętszy Sakrament, który adorują na zmiany Kapłani, Siostry zakonne i lud, podzielony na tak zwane kola adoracyjne. Oprócz tego co miesiąc w każdej parafii odbywa się publiczna adoracya Przenajświętszego Sakramentu, na którą zjeżdża-

ją się okoliczni kapłani, by sobie nawzajem pomagać w pracy duchowej nad sobą i nad powierzonym ich pieczy ludem.

W każdą niedzielę i święto odbywa się w kościołach Maryawickich na rannem i wieczornem nabożeństwie czytanie Pisma św. Nowego i Starego Testamentu, oraz krótki wykład takowego. Oprócz tego każda rodzina Maryawicka zobowiązana jest przykazaniem kościelnem mieć u siebie Pismo św. i takowe według możliwości codziennie czytać. Pismo św. stanowi główne i rzec można jedyne źródło zasad wiary i moralności, zarówno dla Kapłanów Maryawickich i Sióstr Zakonnych, jako też i dla ludu prostego i dzieci. Wywiera ono olbrzymi wpływ na umysły i serca, i sprawia, że prawdziwie żyją one Słowem Bożem w całym tego słowa znaczeniu, to jest Słowem, które stało się Ciałem i słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Oprócz Ksiąg Pisma św. w ciągu dwóch miesięcy (Maja i Października), poświęconych czci Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej, czytane bywają ludowi Maryawickiemu Objawienia, życie i pisma Matki Maryi Franciszki, jako tej, która stała się narzędziem w rękę Boga do wyzwolenia go z grzechu oraz przykładem cnót i wielką orędowniczką przed Bo-

giem i prawdziwą Matką Miłosierdzia.

W końcu nie mały wpływ umoralniający wywierają na lud tak zwane kola terytorskie, osobne z kobiet, a osobne z mężczyzn, którym przewodniczą na zebraniach tygodniowych lub miesięcznych Kapłani Maryawici i Siostry Maryawitki. Przez nie duchowieństwo Maryawickie zapoznaje się bliżej z potrzebami duchowymi ludu i wnika wpływem swoim do wnętrza rodzin i chat wieśniaczych.

Leż nadewszystko duchowieństwo Maryawickie czuwa nad moralnem i pobożnem wychowaniem dziatwy Maryawickiej. Każda para Maryawicka posiada własną szkołę, internatły wychowawcze, obsadzone nauczycielkami i wychowawczyniami z pośród Sióstr Zakonnych, które odpowiednio w duchu Maryawickim są wyszkolone, aby po za programem państwowym umiały kształcić dzieci na zasadach religii Chrystusowej. Czytanie Pisma świętego w szkołach Maryawickich jest główną podstawą nauczania religijnego dzieci, tak samo jak i ludu, i system ten wydadaje rezultaty nadzwyczaj dobre. Miłość, skromność, pobożność i szybki rozwój umysłowy — oto charakterystyczna cecha dzieci Maryawickich.

Wszystkie powyższe środki wychowawcze w duchu Bożym ludu Maryawickiego, jakkol-

wiek same w sobie dobre i skuteczne, byłyby nieskuteczne i daremne, gdyby temu ludowi i dziatkom nie przyświecał przykładem świątobliwego życia Kapłan Maryawicki i Siostra Zakonna Maryawitka. „Słowa — to grzmoty, powiada przysłowie, ale piorunami są dopiero przykłady.“ Dlatego do liczby Kapłanów Maryawickich mogą należeć tylko duchowni bez skazy i dobrze wypróbowani, miłujący lud i miłowani przez lud, bo tylko miłość umie przewodniczyć i słuchać w dobrem. Między Kapłanem a ludem Maryawickim istnieje związek duchowy miłości prawdziwej, na podobieństwo miłości rodzinnej i małżeńskiej. — Również między Kapłanem a Siostrą Przełożoną Zakonną, danąmu do pomocy, musi być miłość prawdziwa, od Boga pochodząca, miłość małżeńska, ale święta, taka, jaka z rąk Boga na początku stworzenia wyszła. W takich warunkach okazała się skuteczną pracą duchowa nad ludem i zapewniony został jej wpływ moralny i kulturalny na parafie.

#### **Prześladowanie Maryawityzmu i skutki tegoż.**

W końcu na wzajemne zespolenie się w miłości ludu Maryawickiego ze swem duchowieństwem i między sobą nie mały wpływ wywiera prześladowanie, którego stale doznaje

duchowieństwo Maryawickie i lud ze strony kleru rzymskiego, oraz społeczeństwa, które znajduje się pod bezpośrednim lub pośrednim wpływem tegoż kleru. Niema takiej potwarzy, oszczerstwa, niema tak podlej in-synuacji, którąby nie obrzucono Kapłanów Maryawickich, a zwłaszcza ich Przełożonych. Prześladowanie z ulicy przeszło nawet do urzędników państwowych, znajdujących się pod przemożnym wpływem kleru rzymskiego i nowowprowadzonego do prawa konkordatu papieskiego. Maryawici wśród społeczeństwa Polskiego znajdują się w takim położeniu, jak pierwsi chrześcijanie wśród Żydów. Ochrona prawa dla nich prawie nie istnieje, i każdy kto zechce, może ich krzywdzić na majątku, sławie lub zdrowiu. Pozostają tylko pod opieką Boga, Który nie pozwala im szkodzić ponad miarę, jaką im przeznaczył dla własnego ich postępu, oraz dla okazania własności tych, których w swoim czasie ukarze. Powiedział bowiem niegdyś do Matki Maryi Franciszki: „Przyjdzie czas, w którym ukarzę prześladowców waszych, urągających Mojej Woli.“ — Tymczasem zaś prześladowanie to korzystne jest dla Maryawityzmu i z tego względu, że tamuje ono wstęp do niego tym, którzyby obłudnie chcieli doń się wedrzeć, jako też usu-

wa ze środowiska Maryawickiego słabych na duchu oraz tych, których łaska Boża dla ich grzechów nie wspiera. Wkońcu prześladowanie to otwiera oczy na wartość Maryawityzmu tym, którzy rozumieją, że co współczesny nam świat ma w nienawiści i przesładuje, to musi od Boga pochodzić i jest dobre.

### Jaka jest różnica między zasadami Kościoła Maryawickiego a Rzymskiego.

Dogmaty wiary Maryawickiej nie różnią się zasadniczo od dogmatów wiary Kościoła Rzymsko-katolickiego, wyjąwszy nauki tego Kościoła o prymacie i nieomylności papieskiej, która to naukę, przeciwną Pismu św. i Tradycji, Maryawici odrzucają jako błędna, a nawet bluźnierczą. Pacierz, symbol wiary, przykazania, siedem Sakramentów świętych, cztery główne prawdy wiary chrześcijańskiej, naukę o Trójcy Przenajświętszej, o Odkupieniu, grzechu pierworodnym, Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, o czyszczeniu, o życiu przyszytym mają Maryawici taką samą, jak Rzymscy katolicy. — W pojęciu tylko o piekło i o warunkach zbawienia różnią się od zdania rzymskich teologów. Piekło według teologów rzymskich stanowi ogień materialny, choć różny od ognia ziemskiego. Według zaś prze-

konan Maryawickich opartych na objawieniach, udzielonych Matce Maryi Franciszce, ogień materialny w piekle nie istnieje, a samo piekło tak się określa: „Piekło jest to miejsce odrzucenia od Boga, ogień to niepohamowana żądza duszy widzenia Boga i posiadania Go, która ją całą pożera a nigdy nie spali, — rozpacz — to straszne słowo „na wieki.“ Takie rozumienie piekła zgadza się z rozumem i Pismem św.

W warunkiem zbawienia według nauki Kościoła Rzymskiego jest wiara w dogmaty teogo Kościoła oraz przynależność do niego. Według zaś rozumienia Maryawitów zbawionym być może każdy człowiek, nawet niechrześcijanin, jeśli tylko wypełni to, co Duch Św. w sumieniu mu pełnić nakazuje, gdyż Chrystus Pan za wszystkich umarł i wszystkich ochrzcił we Krwi Swojej Świętej. Nie wynika stąd, żeby Maryawici nie uznawali potrzeby Sakramentów, jako środków zbawienia: owszem uznają je, ale nie uznają ich tylko jako środków warunkowo niezbędnych, bez których żaden człowiek nie mógłby być zbawiony. Istnieje bowiem chrzest Ducha Świętego, chrzest święta Bożego i miłości Bożej, który i bez wody zbawić może człowieka i w samej rzeczy bardzo wielu zbawia, może nawet więcej niż chrzest z wody. Potępieni zaś, czyli odrzuceni od Bo-

ga, będą ci tylko, którzy z całą świadomością wzgardzą Bogiem i odrzucą Chrystusa. Bo jedna jest tylko klątwa od Boga pochodząca, a wypowiedziana przez św. Pawła Apostoła: „Kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie anathema.“

Różnią się też Maryawici w pojęciach swych od rzymskich teologów i w tem, że według rzymskich teologów kapłan sprawuje ważne i korzystnie dla wiernych swój urząd kapłański bez względu na moralny stan swojej duszy, byleby posiadał jurzydykcyę biskupią i był w łączności z papieżem, gdyż wtedy, według nich, nie działa on, ale działa przez niego Kościół, który jest zawsze święty i miły Bogu. Maryawici zaś twierdzą przeciwnie i wierzą w to, co Pan Jezus powiedział do ich Założycielki, a mianowicie, że „Kapłan, który podnosi ręce do modlitwy, zmaszane grzechem, ściąga przekleństwo na to miejsce, gdzie jest“ (a nie błogosławieństwo), i że: „duch i uczynki każdego z Kapłanów odbijają się na jego parafii i według tego będzie sądzony.“ — Teologowie Rzymscy twierdzą, że Ofiara Mszy świętej sprawowana jest ważne, choć niedłnie, przez każdego kapłana, bez względu na jego wiarę i obyczaje. Tak też wierzyli Maryawici do roku 1918-go. Od tego zaś czasu,

ikiedy Pan Jezus objawił Matce Maryi Franciszce, że już nie będzie zstępował na Ołtarz podczas Mszy św., odprawianej przez kapłana nieczystego, będącego w grzechu ciężkim, lub odprawiającego za pieniądze, — Maryawici nie wierzą, żeby każdy kapłan odprawiał ważnie Mszę św. Owszem są przekonani na mocy udzielonego im światła Bożego, że duchowni Rzymskiego Kościoła nie odprawiają ważnie Ofiary Mszy świętej.

Teologowie rzymscy twierdzą, że ani Kościółowi, ani ludzkości nie potrzebne są już nowe objawienia od Boga, że wystarczy mu nauka teologów i nieomyślność papieska. Maryawici zaś wierzą i są mocno przekonani o potrzebie ciągłych objawień w Kościele Bożym i ustawicznego działania Ducha Św., zarówno na Kapłanów jak i na lud, żeby Kościół Chrystusowy mógł żyć życiem duchownem i nie zamarł duch jego pod literą prawa, która zabija. W nieomyślność zaś papieską nie wierzą i po- czytują ją za bluźnierstwo.

Teologowie rzymscy i duchowni albo zgoda zabraniają ludowi czytania Pisma świętego, albo pozwalają je czytać tylko opatrzone błęd- nymi i do swoich celów zastosowanymi ko- mentarzami. Natomiast Kapłani Maryawici, idąc za nauką Apostołów, a także wszystkich Oj-

ców Kościoła i za radą swej świętej Założycielki, która powiedziała, że „w Pismie św. zawiera się wszelka mądrość,“ nie tylko nikomu nie zabraniają czytać Pisma świętego, ale przeciwnie, wszystkim takowe, nawet dzieciom, czytać nakazują, wierząc w to, co powiedział św. Paweł Apostoł, że „wszelkie Pismo, od Boga natchnione, pożyteczne jest do nauczania, aby człowiek Boży stał się doskonałym.“ (II Tym. 3, 16). —

Według nauki i praktyki Kościoła Rzymsko-katolickiego Ofiara Mszy św. i wszystkie obrzędy i ceremonie Kościelne powinny być odprawiane w języku łacińskim, niezrozumiałym dla ludu. Przeciwnie nauczają i czynią Maryawici. Mszały i książki liturgiczne przetłumaczone są u nich bez zmiany z łaciny na język polski, zrozumiały dla ludu, i Msza św. oraz wszystkie Sakramenta, nabożeństwa i obrzędy kościelne, które pozostawili bez zmiany, odmawiają się u nich w zrozumiałym dla wszystkich języku, tak jak było w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Do różnic należy również i ta zasada Reguły Maryawickiej, na mocy której Kapłani Maryawicy nie pobierają żadnych opłat za posługi religijne, lecz utrzymują się z dobro- wolnych ofiar ludu, stosownie do słów Chry-

stusa: „Darmoście wzięli, darmo dawajcie.” Nie otrzymują też żadnych pensyi od rządu. Tymczasem duchowieństwo rzymsko-katolickie ma zabezpieczone w Polsce konkordatem pańskim państwową pensyę, a dekretem Soboru Trydenckiego tak zwane „jura stolae,” to jest przymusowe opłaty za posługi religijne i ściąganie przymusowej daniny z wiernych.

Te są główne różnice między zasadami Kościoła Maryawickiego a Rzymsko-katolickiego.

W stosunku do Staro-katolickich Kościołów Kościół Maryawicki nie różni się dogmatycznie wcale, z wyjątkiem tylko praktyki czci Przenajświętszego Sakramentu, co do której u Staro-katolików różne są zdania. Jedni z nich utrzymują, że część ta należy się Utonemu w Eucharystyi Bogu, drudzy zaś twierdzą, że jest zbyteczną, a nawet przeciwną Tradycji: Nadto Staro-katolicy nie podziwiają Maryawickich przekonań co do nieważności Ofiary Mszy świętej, odprawianej przez duchownych, będących w ciężkim grzechu, a także co do świętości zawieranych przez Kapłanów Maryawitów związków małżeńskich z Siostrami Zakonnemi. Różnice te stały się powodem dla Biskupów Staro-katolickich do zerwania z Maryawitami stosunków przyjaznych. Również

co do organizacyi Kościelnej różnią się Maryawici od innych Kościołów; stanowią bowiem na wzór św. Apostołów, Zakon i posiadają organizacyę Zakonną, opartą na regule św. Franciszka z Assyżu.

#### Maryawityzm

w stosunku do innych Kościołów.

Kapłani Maryawici stosownie do Objawień udzielonych ich Założycielce, nie usiłują nawrócić wszystkich na Maryawityzm, ale jedynie tylko dążą do rozpowszechnienia po całym świecie czci Pana Jezusa Ułajonego w Przenajświętszym Sakramencie. Według Objawień ich Założycielki, do Zgromadzenia Kapłanów Maryawitów nie wszyscy Kapłani są powołani, ale tylko ci, których Sam Chrystus wybrał, a liczba takich jest i będzie ściśle ograniczona. Duchowni innych Kościołów mogą być tylko pod ich duchownym kierunkiem, jako stowarzyszeni, oparci na 3-ej Regule św. Franciszka.

Nie chcą oni rozciągać swej władzy i jurysdykcyi na inne Kościoły i wyznania, lecz wyłącznym celem ich jest usiłowanie rozpowszechnienia Czci Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza po całym świecie.

Kapłani Maryawici wierzą w to, że powołanie ich w stosunku do innych Kościołów i

wyznań jest tylko misyjne, mające na celu jedynie rozpowszechnienie tam lub zaszczerpienie Czi Przenajświętszego Sakramentu, ale i to nie inaczej, jedno za wzajemną zgodą i porozumieniem; pozatem wszystkim Kościołom pozostawiają swobodę wyznania i przekonań.

Maryawici są zdania, że wszystkie Kościoły Chrześcijańskie powinny się zjednoczyć dogmatycznie bezwarunkowo na podstawie wiary w Trójcę Przenajświętszą, w Bóstwo Pana Jezusa, w Dzieło Odkupienia, w Pismo św. Starego i Nowego Testamentu i w Pana Jezusa Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie. Zdaniem ich wszystkie Kościoły powinny wierzyć w Kapłaństwo Nowego Zakonu i takowe, gdzie go niema, odnowić u siebie przez przyjęcie święceń od ważnie konsekrowanych Biskupów (nap. Wschodniego Kościoła, których ważność nigdy nie podlegała niczyjej wątpliwości), a cześć Przenajświętszego Sakramentu powinny uznać jako obowiązującą wszystkich.



### Dane statystyczne dotyczące Staro-Katolickiego Kościoła Maryawitów w r. 1928.

Kościół Maryawicki posiada:

1 Arcybiskupa, 3 Biskupów pomocniczych,  
2 Biskupów Elektów, 30 Kapłanów, 21 Dya-  
konów, 103 Braci Zakonnych, 520 Sióstr Za-  
konnych, 67 parafii, 30 filii parafialnych,  
106,000 parafian, 77 kościołów, 59 kaplic mu-  
rowanych i domowych, 7 żeńskich klasztorów,  
72 domy parafialne, 25 szkół, 45 ochronek  
friebrowskich, 14 czytelní, 28 sal zajęć, 92 za-  
kłady rękodzielnicze, 12 internatów wycho-  
wawczych dla dzieci, 1 żłobek, 25 przytułków  
dla starców i kalek, 18 przychodni leczniczych,  
13 tanich kuchni, 1 drukarnię, 1 młyn moto-  
rowy, 2 zakłady mechaniczne, 1 przędzal-  
nię motorowa, 9 piekarni, 2 cukiernie, 4 wy-  
twórnie napojów gazowych, 22 gospodarstwa  
rolne, 5 orkiestr, 4 stráže ogniowe.

Nadto w mieście Płocku, przy Świątyni  
i klasztorze S.S. Maryawitek, Kościół Marya-  
wicki posiada artystyczne, wszechświatowej  
sławy, pracownie haftów artystycznych i ro-  
bót kościelnych oraz wiele innych zakładów  
rękodzielniczych.



